

# Przedwzrostek

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 259

Ł

Rok 66

Piątek, dnia 6 listopada 1936

## Wspaniałe zwycięstwo Roosevelta

### Z wyborów wyszło 523 elektorów, głosujących na Roosevelta i tylko 8 za Landonem

London. (Tel. wł.) Według wiadomości nadeszłych z Nowego Jorku w środę rano, Roosevelt odniósł tak wielkie zwycięstwo, jakiego nie notowały dotychczas dzieje Stanów Zjednoczonych. Na podstawie danych, do godz. 7 rano według czasu środkowo-europejskiego, prez. Roosevelt ma większość w 45 stanach na 48. Brak co prawda jeszcze zestawień z niektórych okręgów wiejskich, lecz nie mogą one wpłynąć decydująco na wynik ostateczny.

O północy panował w Nowym Jorku ruch niebywały. Setki tysięcy osób ze wszystkich stanów cisnęły się w dzielnicy rozrywkowej. Ruch regulowali konni policjanci. W tłumie nie mówiono o niczym innym, jak tylko o wielkim zwycięstwie Roosevelta.

Prez. Roosevelt oczekiwał wyniku wyborów w swej rezydencji wiejskiej Hydepark, w otoczeniu rodziny i kilku zaledwie najbliższych przyjaciół. Wiadomość o ponownym wyborze przyjął Roosevelt z dużym zadowoleniem. Ogólnie spodziewano się jego zwycięstwa. Wielki sukces jest jednak dla wszystkich niespodzianką.

Na ulicach Nowego Jorku dziesiątki tysięcy ludzi stoją cierpliwie przed kinami i teatrami, wpatrując się w ekrany, na których podaje się nadchodzące wyniki, przyjmowane entuzjastycznie przez zgromadzonych. Na gmachu Rockefeller-Radio-City umieszczono olbrzymią mapę Stanów Zjednoczonych. Stany, które wypowiedziały się za Rooseveltem, oświetla się zielono, za Landonem — czerwono. O północy karta jest prawie cała zielona, tylko drobny cypel północnej Nowej Anglii czerwieni się, przypominając kandydaturę republikańską Landa.

Według ostatnich danych, większość demokratyczna w kongresie będzie prawdopodobnie jeszcze poważniejsza niż w roku 1934. Roosevelt dysponuje już obecnie większą ilością głosów, aniżeli w roku 1932 w walce przeciw Hooverowi, gdy reprezentował wówczas jeszcze niewypróbowany nowy kurs.

London. (PAT) Landon sam oficjalnie przyznał nad ranem, że jest pobity i uznał zwycięstwo Roosevelta.

Również wybory do izby reprezentantów i częściowe wybory do senatu wypadły korzystnie dla Roosevelta. Choć jeszcze danych nie ogłoszono, jednak wiadomo, że demokraci odnieśli decydujące zwycięstwo nad republikanami. Cały szereg stanów, uważanych dotychczas za bastiony republikańskie, zdobyte zostały przez demokratów.

W stanie Nowy Jork, w którym republikańscy uchodzili za niewątpliwych zwycięzców, Roosevelt otrzymał, jak dotychczas, 746 tys. głosów, Landon — tylko 446 tys. głosów. W Pensylwanii, która od r. 1865, od czasu wojny domowej, nie głosowała nigdy za demokratami i jest rodzinnym stanem Landa, oddano już na Roosevelta 608 tys. głosów, a na Landa — tylko 448 tys. Podobnie również stany Kansas, Massachusetts i Connecticut, które stale głosowały za republikanami, wypowiedziały się tym razem za Rooseveltem.

London. (Tel. wł.). Ostatnie wia-



PREZYDENT ROOSEVELT I DOTYCHCZASOWY WICEPREZYD. GARNER, kandydaci konwentu partyjnego demokratów w Filadelfji, zostali wybrani ponownie przyniatającą większością głosów na dotychczasowe stanowiska.

domości z Nowego Jorku stwierdzają, że Roosevelt uzyskał 401 elektorów, Landon tylko 81. Obliczenie głosów nie jest jeszcze ukończone.

Nowy Jork. (PAT) Otrzymane dotychczas wiadomości o wynikach wyborów uzupełniających do senatu stwierdzają, że demokraci zdobyli 11 mandatów, co z posiadanymi dotąd da im razem 58 miejsc, a więc 9 głosów większości.

Przy wyborach uzupełniających do izby reprezentantów demokraci zdobyli dotychczas 101 mandatów, republikańskie 100. Przy wyborach gubernatorów demokraci mają większość w 21 okręgach, republikanie w 10.

Nowy Jork. (PAT). Wynik głosowania w mieście Nowy Jork (city)

jest następujący: za stronnikami Roosevelta padło 2.016.204 głosów, za stronnikami Landa — 659.746 głosów.

Nowy Jork. (PAT). Ze 152.000 okręgów wyborczych w 57.000 zakończono całkowicie obliczenie głosów. W okręgach tych na stronników Roosevelta padło 13.630.691 głosów, na stronników Landa — 8.310.241. Roosevelt ma do tej chwili (godz. 11.30) większość w 45 stanach, reprezentowanych przez 519 elektorów, Landon w 3 stanach z 12 elektorami.

#### „Największa lawina głosów“

Nowy Jork (PAT) Zdaje się ogólna ilość głosów, które padły na rzecz stronników Roosevelta wyniesie

około 25 milionów. Jest to liczba niebywała, bez precedensów.

W Hydeparku Roosevelt zwrócił się do zgromadzonych rzesz ludności z następującymi słowami:

„O ile można sędzić na podstawie znanych dotychczas wyników głosowania, korzystamy, jak się zdaje, z największej lawiny głosów jaka kiedykolwiek spadła przy wyborach w Stanach Zjednoczonych. Zmiłliśmy przeciwników skutecznie we wszystkich stanach południowych, na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, w stanach Gór Skalistych i nawet w stanach Nowej Anglii“.

#### Ostateczny wynik

Nowy Jork (PAT) Roosevelt zwyciężył również, jak wynika z otrzymanych rezultatów w stanie New Hampshire, który zazwyczaj zgodnie z długoletnią tradycją głosował stale na kandydatów republikańskich.

Skład kolegium wyborczego będzie więc następujący: 523 elektorów, głosujących za Rooseveltem i tylko 8 — za Landonem.

#### Landon składa życzenia Rooseveltovi

London. (Tel. wł.). Pokonany kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Landon wysłał z Topeka w Kansas następujący telegram prezydentowi Rooseveltovi:

„Naród przemówił. Każdy Amerykanin przyjmie ten wyrok i będzie współpracował dla dobra kraju. Jest to duch demokracji. Proszę przyjąć moje szczere życzenia“.

Bardzo zmartwiony jest kierownik wyborczy partii republikańskiej, Hamilton, który do ostatniej chwili nie chciał przyznać się do porażki swej partii. Na życzenie dziennikarzy przemówił do mikrofonu, lecz wy dobył z siebie tylko następujące słowa: „w agonji pozdrawiamy was“.

### Co oznacza zwycięstwo „uśmiechniętego prezydenta“?

## Pogromca finansjerii żydowsko-amerykańskiej

### Przeciwko Rooseveltovi - nacjonaliscie stanęły do nieublaganej walki elementy z pod znaku międzynarodowej finansjerii

Wczorajsze głosowanie w 48 stanach unji północno - amerykańskiej dla wyboru elektorów zakończyło się przyniatającym zwycięstwem kandydatury dotychczasowego prezydenta Franklina Delano Roosevelta, jednego z przywódców partii demokratycznej.

#### PRZECIWNIK ROOSEVELTA

Alfred Landon, republikanin, jedyny poważny przeciwnik Roosevelta, któremu przepowiadano poważny sukces wyborczy, poniósł klęskę. Gubernator stanu Kansas nie zdołał odnieść zwycięstwa nad kandydatem demokratycznym nawet we własnym okręgu administracyjnym. W wielkim starciu Roosevelta z Landonem brakło zu-

pełnie miejsca dla działalności kilku drobniejszych ugrupowań, między innymi dla komunistów.

#### DWAJ ŻYWI LUDZIE

Cechą obecnych wyborów — jak pisał przed kilku dniami nasz korespondent z Nowego Jorku — było, że programy polityczne konkurujących stronników: demokratów i republikańców zeszły zupełnie na plan dalszy. Na widowni zostali tylko żywi ludzie: Roosevelt i Landon. W nich ucieleśniały się pragnienia gospodarcze i społeczne - polityczne rywalizujących ugrupowań.

Roosevelt nie szedł do wyborów z

pustemi rękoma. „Uśmiechnięty prezydent“ — ten przydomek zyskał sobie obecny rezydent Białego Domu w Waszyngtonie — objął w spadku po Hooverze gruz po zawałonej „prosperity“ i — 12 milionów bezrobotnych. W tych warunkach niełatwo było zjednać sobie sympatie i poklask. Gigantyczny plan reformy gospodarczej i społecznej Stanów Zjednoczonych — „New Deal“ (Nowy Ład), mający na celu zwalczenie kryzysu i odbudowanie dobrobytu szerokich warstw, zjednał Rooseveltovi uznanie i wręcz uwielbienie jednych, a równolegle ściągnął nań surową krytykę drugich i potępiające wyroki sądu najwyższego. Sąd ów orzekł

niezgodność „New Dealu” z konstytucją amerykańską.

**DO WALKI Z PRZEROSTAMI STRUKTURY WIELKOKAPITALISTYCZNEJ**

Roosevelt zrozumiał i ocenił charakter wielkich przemian, przebiegających przez świat. Przerosty struktury wielkokapitalistycznej wystąpiły ze szczególną siłą w Stanach Zjednoczonych, gdzie dominowało nieliczne grono właścicieli miliardów dolarów, gdy z drugiej strony kilkadziesiąt milionów ludzi spadło do roli najemników, sprzedających siłę swych rami. Przerost uprzemysłowienia kraju, ucieczka ludności wiejskiej ze wsi do miast — wszystko to groziło wielkimi wstrząsami, otwierając pole dla propagandy skrajnych haseł. „Nowy Ład” Roosevelta został użyty do zwalczania nadprodukcji zarówno przemysłowej jak i rolnej, bezrobocia i przejawów kryzysu w najróżniejszych dziedzinach życia amerykańskiego. Planowa deprecjacja dolara uzyskała dla eksportu amerykańskiego odpowiednie miejsce na rynkach światowych.

**CHORAŻOWIE INTERESÓW KAPITAŁU**

Reformatorskie poczynania F. D. Roosevelta ugodziły w interesy wielkiego kapitalizmu. Wall-Street, siedziba finansjery żydowsko-amerykańskiej, wypowiedziała nieubłaganą wojnę Rooseveltowi, mobilizując do niej stronnictwo republikańskie, które przejęło na siebie rolę chorążego konserwatyzmu gospodarczo-społecznego U. S. A.

**ZWYCIĘŻYL NACJONALISTA AMERYKAŃSKI**

Zanim nastąpi szczegółowa analiza czynników, które złożyły się na ogromne zwycięstwo Roosevelta, warto dziś stwierdzić, że ponownie wybrany prezydent jest „sui generis” nacjonalistą amerykańskim. Jest to wytworem ostatnich czasów na młodym kontynencie. Stany Zjednoczone, zamknięte dla fali imigracyjnej, zatracając stopniowo charakter zlepką narodów, które ongiś przywędrowały dla chleba lub w okresie „gorączki złota”.

**DAJENIA TWÓRCY „NOWEGO ŁADU”**

Z wędrowców mieszkańcy Stanów Zjednoczonych zamieniają się w obywateli, zdających sobie sprawę, że czas urządzić sobie dom na stały pobyt, a nie tylko na czas przejściowy, aż „do dorobku” i upragnionej dawniej chwili powrotu do ojczyzny. Tem „urządzeniem domu” zajął się Roosevelt celowo i planowo, popadając w zrozumiały zatarg z tymi, co Stany Zjednoczone uważali za pole, na którym można i należy zebrać dla siebie największe bogactwa, nie oglądając się na warunki życiowe otoczenia. Był to sposób myślenia kolonizatorów — dawnych konkwistadorów, który musi teraz ustąpić społeczno-politycznej organizacji państwa, dającej szansę dobrobytu i zadowolenia dla wszystkich możliwie obywateli, a nie tylko dla wybrańców.

Te dążenia przyświecały twórcy „Nowego Ładu”, pragnącego uwłasczyć w pewnym stopniu masy amerykańskie i związać je z terenem pracy. W tej dziedzinie Roosevelt uczynił dużo, podobnie jak na odcinku rolniczym, gdzie, nie szczędząc poparcia ustawowego i materialnego dla farmerów, buduje z nich czynnik nieoceniony dla zdrowego ustroju społecznego. Zrozumienie i ocenienie dążeń Roosevelta przez masy dało mu wczorajszą olbrzymią przewagę nad republikanami.

**Zyciorys Roosevelta**

Franklin Delano Roosevelt urodził się dnia 30 stycznia 1882 r. w Hyde Park w stanie nowojorskim. Po odbyciu studiów w Harvard University, uczęszczał on jeszcze 3 lata do Columbia Law School i w r. 1907 rozpoczął w Nowym Jorku karierę adwokacką. W r. 1910 wybrany był do nowojorskiego senatu stanowego. W r. 1913 wycofał się z senatu, będąc powołanym na stanowisko zastępcy sekretarza w urzędzie morskim. Na stanowisku tym pozostał i w czasie wojny światowej, przyczem od lipca do września 1918 r. był członkiem inspekcji amerykańskich sił morskich na wodach europejskich. Od stycznia do lutego 1919 r. kierował amerykańską demobilizacją w Europie, a w r. 1920 ustąpił ze swego stanowiska w urzędzie morskim. W tym samym roku wysunięty został przez demokratów jako kandydat na stanowisko wiceprezydenta Stanów, lecz poniósł porażkę. W r. 1928

został gubernatorem stanu nowojorskiego. Od tego czasu podjął walkę o zniesienie prohibicji.

W r. 1905 Roosevelt wstąpił w związek małżeński z kuzynką swoją, Anną Eleonorą Roosevelt, córką najmłodszego brata b. prezydenta Stanów, Teodora Roosevelta. Z małżeństwa tego urodziło się 4 synów i jedna córka.

W zimie 1921 r., w następstwie kapieli morskiej, Roosevelt doznał częściowego porażenia młecza pacierzowego, czego rezultatem był bezwład nóg, który, pomimo energicznych zabiegów lekarskich, nie ustąpił do tej pory.

W listopadzie 1930 r. komitet naczelny stronnictwa demokratycznego zawiadomił, że stronnictwo tu wysunie kandydaturę Roosevelta w wyborach prezydenta Stanów w r. 1932. W dniu 9 listopada 1932 r. Roosevelt wybrany zostaje na prezydenta Stanów, uzyskując 472 głosy przeciwko 59 głosom, oddanym na Hoovera.

Jeszcze przed objęciem prezydentury, w dniu 15 lutego 1933 r., na Roosevelta dokonano zamachu rewolwerowego, przy którym burmistrz Chicago — Carmar — został ciężko ranny i zmarł w następstwie odniesionych ran.

W dniu 4 marca 1933 r. Roosevelt objął uroczysto urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych, już po powzięciu przez kongres uchwały o przyznaniu mu dyktatorskich pełnomocnictw w zakresie finansów i administracji.

W dniu 22 marca została zniesiona prohibicja.

Bezpośrednio niemal po objęciu władzy rozpoczęła się „rooseveltowska rewolucja”. Pierwszymi troskami nowego prezydenta było odrodzenie gospodarki amerykańskiej oraz akcja pomocy dla 15 milionów bezrobotnych. Uchwalona przez kongres ustawa o odbudowie przemysłu narodowego (N. I. R. A.) uzyskuje dnia

16 czerwca 1933 r. sankcję prezydenta. Na ustawie tej oparty został powołany do życia przez Roosevelta urząd odbudowy narodowej (N. R. A.), stworzony głównie dla przemysłu, oraz urząd regulacji rolnictwa (A. A. H.).

W styczniu 1934 r. Roosevelt przeprowadza oficjalną dewaluację dolara o 40,94 procent.

Na początku 1935 r. Roosevelt odnosi pierwszą poważniejszą porażkę, gdy senat odmawia ratyfikacji protokołów o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Pod koniec maja sąd najwyższy uznaje działalność N. R. A. za niezgodną z konstytucją. Jednakże te porażki nie zniechęcają Roosevelta, który w styczniu 1936 r. przeprowadza uchwalenie olbrzymiego programu robót publicznych, który przewidywał kredyty w wysokości 4 480 milionów dolarów na wysiłki w kierunku zwalczania bezrobocia.

Osiągnięcia zainicjowanego przez Roosevelta nowego ładu (newdeal) przedstawiają się cyfrowo jak następuje:

W dziedzinie przemysłu wytwórczość wzrosła w stosunku do produkcji z roku 1933 o 50 proc., zaś płace robotnicze zwiększyły się o 50 proc. Produkcja energii elektrycznej przewyższyła cyfrę z roku 1929.

W zakresie finansów obniżenie stopy procentowej od długu państwowego z 3,4 na 2,5 proc. przyniosło blisko 1/4 miljar-da dolarów. Ilość upadłości bankowych znacznie się zmniejszyła.

W dziedzinie rolnictwa dochody farmerów były w r. 1935 o 2 miljarde dolarów większe niż w r. 1932.

W zakresie akcji pomocy dla ludności: od jesieni 1933 r. do 1 stycznia rb. wydano na akcję ratunkową przeszło 3.600 milionów dolarów. 1

**Obstrukcja — wróg zdrowia**

Organy trawienia — żołądek, kiszki muszą działać sprawnie. Jest to jeden z warunków zdrowia organizmu. Ziola magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Gastro- ng 19 131/4.

sa” łagodnie przeczyszczają, dlatego też stosuje się je przy obstrukcji.

Wytwórnia: **MAGISTER WOLSKI, Warszawa, Ziota 14.**

**Jak Ameryka wybiera Prezydenta**

Na marginesie wczorajszych wyborów w St. Zjednoczonych

Nowy Jork. (Tel. wł.) Całe Stany Zjednoczone są nadal pod wrażeniem ogromnego zwycięstwa stronnictwa demokratycznego z Rooseveltem na czele. Rekordowa ilość elektorów, którzy wyszli z listy demokratycznej, daje Rooseveltowi i jego reformom taką pozycję moralną, jaką

niewielu prezydentów Stanów Zjednoczonych mogło się poszczycić.

Dla stosunków europejskich bardzo ciekawym jest mechanizm amerykański wyboru prezydenta. Konstytucja amerykańska z 1787 r. ustanowiła pośredni wybór głowy państwa, lekając się zbytniego wywyższenia czło-

500 DESENI najmodniejszych bielskich towarów męskich oraz towary na palta damskie poleca:

**M. ANWEILER, Łódź, Piotrkowska 117**

Uwaga: Piętro wyżej, zato ceny niżej.

1935/36

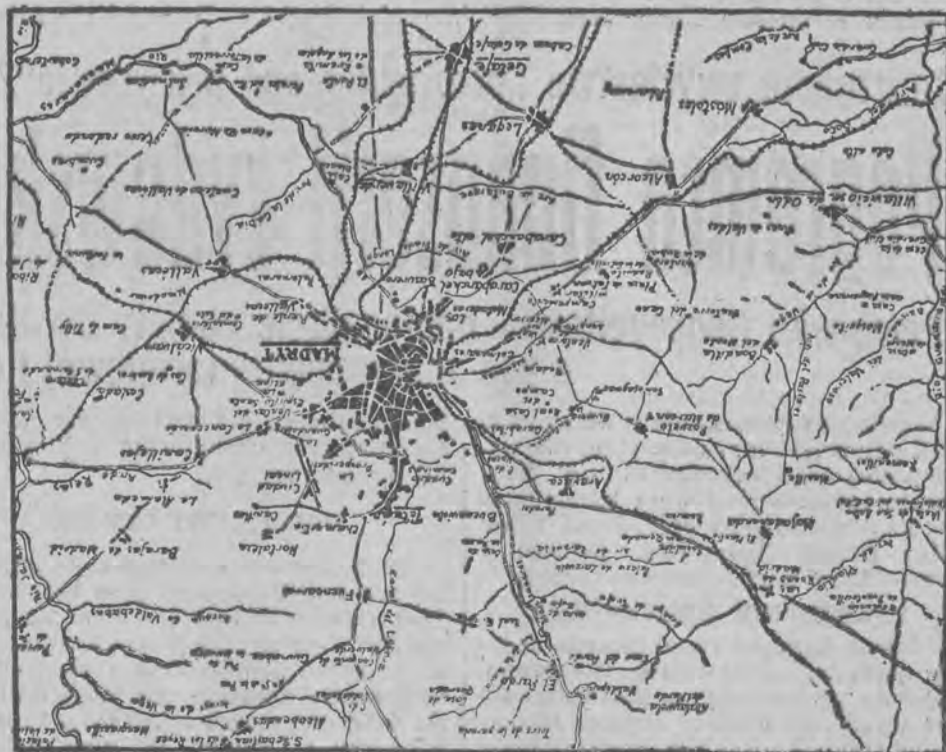
**Wojska powstańcze otoczyły Madryt**

Artylerja bombarduje przedmieścia — Lotnicy zapowiadają wejście do stolicy

Paryż. (ATE). W godzinach rannych rozeszła się w paryskich kołach politycznych wiadomość o zdobyciu Madrytu przez hiszpańskie wojska narodowe. Do miasta miały wkroczyć oddziały gen. Molla, które na przedmie-

ściach stoczyły krwawą walkę z cofającymi się oddziałami milicji czerwonej. Walki uliczne były bardzo zacięte. Wojska narodowe otoczyły Madryt ze wszystkich stron.

Paryż. (ATE). Z Talavera de la



NAJBLIŻSZA OKOLICA MADRYTU

Mapka powyższa pozwoli śledzić Czytelnikom ostateczną akcję wojsk narodowych około zdobycia Madrytu. 1 cm na mapce = 2 km w rzeczywistości.

**Olejek Szampon**  
*Este*  
 daje włosom piękny połysk, usuwa łupież. Włosy zniszczone przez gózne-niewłaściwe płyny uzdrowi  
 flakon zt 1.40  
**S. STEMPNIOWICZ POZNAŃ**  
 P 8005-S. 1451

wieka, który wyszedłby z bezpośredniego plebiscytu ludności. Prezydenta wybierają elektorowie, którzy wychodzą z głosowania powszechnego obywateli wszystkich stanów Unji północno-amerykańskiej.

Tak było również podczas wczorajszych wyborów. Około 55 milionów obywateli amerykańskich z 48 stanów było uprawnionych do wyboru 531 elektorów. Ilość elektorów z każdego stanu odpowiadała liczbie członków izby reprezentantów i senatu. Z spośród owych 531 elektorów jest według ostatniego wyniku wyborów, 523 zwolenników Roosevelta, a tylko 8 — Landona.

Konstytucja przewiduje, że elektorowie każdego stanu zbiorą się następnie na naradę, na której oddają głos na prezydenta przyszłego i wiceprezydenta. Wynik tego zgromadzenia elektorów komunikowany jest następnie prezydentowi senatu i ten obwieszcza wybór kandydata.

Dla dokonania prawnego wyboru głowy państwa wymagana jest absolutna większość 266 głosów. W wypadku rozstrzelenia głosów elektorów, prezydent zostaje wybrany przez cały kongres, co w dziejach USA zdarzyło się tylko raz jeden w 1824 r., przy wyborze prezydenta Johna Quincy Adamsa. W praktyce jednak utarło się tak, że z chwilą wyboru elektorów i przewagi jednego z dwóch tradycyjnych stronnictw wiadomo już, kto będzie prezydentem, gdyż elektorowie jako członkowie stronnictwa są zobowiązani do lojalności w stosunku do partii, która wyznaczyła prezydenckiego kandydata.

Równocześnie z wyborem prezydenta, a raczej elektorów do wyboru prezydenta, odbywa się głosowanie na wiceprezydenta oraz jedną trzecią ogółu senatorów, których jest razem 96.

Tego samego dnia odbywają się zazwyczaj również wybory do najwyższych władz poszczególnych stanów: gubernatorów, sędziów itd.

Reina donoszą, że Madryt znajduje się pod bezpośrednim ostrzałem artylerji powstańczej. Wczoraj o godzinie 5-tej po południu czasu środkowo-europejskiego baterje grupy dowodzonej przez ppłk. Tella, stojące pod Parla, rozpoczęły bombardowanie przedmieść stolicy.

Bourgos. (PAT). Komunikat wydany donosi: Lotnicy powstańcy, przelatując nad Madrytem zrzucili ulotki zapowiadające bliskie wejście wojsk narodowych do stolicy. Ludność miasta nie powinna żywić żadnych obaw, gdyż jedynie przywódcy oporu zostaną surowo ukarani.

Lotnicy przeprowadzający wywiad nad Madrytem oświadczyli, że ostatnie ataki lotnicze wyrządziły wielkie szkody. Większość umocnień pozycyj na przedmieściach miasta została przez oddziały czerwone opuszczona. Lotnisko wojsk czerwonych na południe od Albacete zostało zbombardowane.

Salamanca. (PAT) Główna kwatery powstańcza w komunikacie donosi: Po zajęciu miejscowości Villa Viciosa, Deodon i Mostales wojska narodowe posuwają się naprzód w kierunku Alcoron.

La Coruna. (PAT) Rozgłoszonia powstańcza donosi: Przy zdobyciu Mostoles i Villa Viciosa przez wojska narodowe, wojska rządowe straciły wielu poległych i jeńców, a także 4 czołgi.



**Oddziały:**  
w Łodzi, ul. Piotrkowska 56  
w Poznaniu - 27 Grudnia 3  
nr 20074

**Groźny wybuch**

Helsinki. (PAT.) W centrum miasta nastąpił w laboratorium chemicznym wybuch, przyczem została zniszczona pracownia i część budynku.

Jest wielu zabitych i rannych. Bliższych szczegółów narazie brak.

**Zbrodnia obłąkanej**

Łódź, 5. 11. We wsi Biskupia Wola pod Łodzią umysłowo chora, 41-letnia Marcela Derendarz pod wpływem ataku szału, chwyciła swą 8-letnią córkę Janinę za gardło i zabiła, poczem trupa ukryła pod ławką, zasłaniając własnym ciałem. Po spostrzeżeniu potwornego morderstwa zwłoki dziecka z trudem wyrwano z rąk furjantki, którą następnie ubezwładniono i przewieziono do szpitala dla umysłowo chorych w Łodzi.

**Górnicy na rzecz bezrobotnych**

Kraków (PAT.) Zarząd główny centralnego związku górników na posiedzeniu w dn. 4 listopada b. r. powziął uchwałę, wzywającą górników zagłębia górnośląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego do odrobienia bezpłatni jednej dniówki przy wydobyciu węgla na pomoc bezrobotnym.

Zarząd Związku zwraca się do przemysłowców z propozycją, aby przekazali węgiel, wydobyty podczas bezpłatnie odrobionej dniówki, całkowicie na pomoc bezrobotnym.

**Na uboczu Szczęśliwej drogi...**

<b>Pociąg pocztowy</b> Bezpłatny bilet do Palestyny tam i bez prawa powrotu. Wazny od każdej stacji kolejowej. IV. Kl. 0000 zł. Nr 0000	<b>Schnell-Zug</b> Freifahrtkarte nach Jerusalem hin und nicht mehr zurück. Gültig von jeder Bahnstation. IV. Kl. 0000 zł. Nr 0000
--	---

W Łodzi pojawiły się oryginalne bilety kolejowe. Na pierwszy rzut oka nie różnią się niczem od normalnych biletów.

Dopiero, gdy przyjrzeć się bliżej treści, zauważamy, że są one podyktowane niewątpliwie życzliwością dla naszej braci starozakonnej.

Jest to bowiem bilet bezpłatny, w dodatku pociągiem pośpiesznym, do Palestyny. Dla dogodności pasażerów przewidziano ważność biletu od każdej stacji kolejowej.

Zeby zaś nie zaszła pomyłka, żeby każdy starozakonny pasażer rozumiał, w czym rzecz, wydrukowano tekst po drugiej stronie biletu również w języku niemieckim. Wiadomo bowiem, że niektórzy z naszej wielomilionowej „mniejszości“ nie rozumieją, względnie nie chcą rozumieć „swego języka ojczystego“...

Oczywiście sympatyczne te i życzliwe bilety wprawiły Żydów w właściwe tej rasie zdenerwowanie.

Ale to już może dlatego, że wyraźnie zastrzegają wyjazd „do Palestyny tam i bez prawa powrotu“. Mamy jednak wrażenie, że jeżeli zainteresowani nie skorzystają czem prędzej z wyjątkowej, niezmiernie korzystnej koniunktury biletów, będą musieli rychlej czy później (a raczej rychlej) do Palestyny smarować piechotę!

PROT.

**Nowa gwałtowna zwyczajka cen w Paryżu**

**Gospodarka finansowa rządów „frontu ludowego“ prowadzi kraj do katastrofy gospodarczej**

Paryż. (PAT.) W ostatnim tygodniu zwyczajka cen we Francji, która zatrzymała się przez okres tygodnia poprzedniego, nastąpiła ponownie z wielką siłą.

Urzędowy wskaźnik cen hurtowych wykazuje w okresie sprawozdawczym

dalszy wzrost o 8 do 452 punktów, wskaźnik towarów importowanych, a mianowicie o 12 do 391. Jednocześnie wzrósł także wskaźnik cen artykułów francuskich o 6 do 486 punktów. Zwyczajka cen była szczególnie silna w dziale tekstyljów, minerałów oraz metali.

**Pierwsza eskadra lotnicza Warszawy**

**Funduje ją 5 kół stołecznych L. O. P. P.**

Warszawa. (PAT.) Dziś prezes zarządu głównego LOPP gen. dyw. Berbecki przyjął delegację 5 kół stołecznych LOPP, budujących pierwszą eskadrę lotniczą stołeczną. Delegatów w liczbie 15 osób przedstawił panu generałowi wiceprezes LOPP okręgu m. st. Warszawy płk. Lubodziecki, poczem gen. Berbecki w krótkim i serdecznym przemówieniu podziękował poszczególnym delegacjom za ofiarność na rzecz obrony państwa i rozwoju lotnictwa.

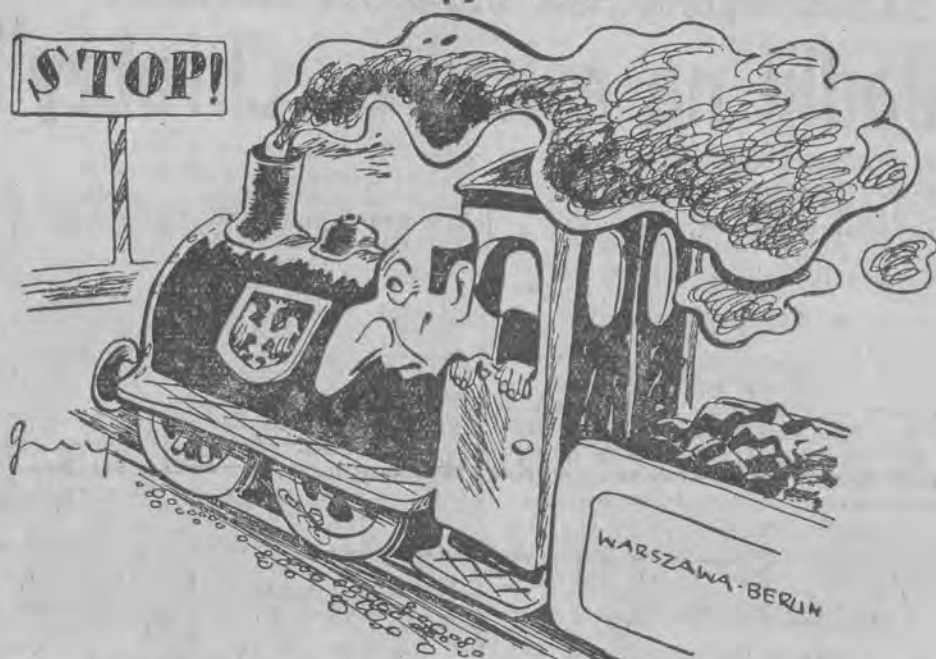
Na zakończenie uroczystości gen. Berbecki wręczył delegatom pisemne podziękowanie w formie dyplomów.

Pierwszą stołeczną eskadrę fundują: pracownicy spółki akcyjnej Nor-

blin, Bracia Buch i Werner, zorganizowani w kole LOPP nr. 125 — 3 samoloty, pracownicy państwowych zakładów inżynierji, zorganizowani w kole LOPP nr. 316 — 1 samolot, pracownicy elektrowni miejskiej, zorganizowani w kole LOPP nr. 371 — 1 samolot, urzędnicy i funkcjonariusze sądowi okr. warszawskiego, zorganizowani w kole LOPP nr. 604 — 1 samolot, pracownicy wytwórni silników Państwowych Zakładów Lotniczych, zorganizowani w kole LOPP nr. 26 — 1 samolot.

Niezależnie od powyższego z drobnych zbiorów zakupione zostały przez okręg stołeczny 2 samoloty RWD-13.

**Na ślepych torze**



Konduktor zagraniczny: Coraz częściej pociąg wpada na ślepy tor...

**Ci, którzy mają w gębie rewolucję...**

**Przy pomocy dziwacznych kompromisów chcą skleić jakiś nowy „narodowy“ obóz polityczny**

Warszawa, 3 listopada

Szumnie zapowiadał podbój Polski b. Obóz Narodowo-Radykalny, który na gruncie warszawskim zrobił rozłam dwa lata temu wśród młodzieży akademickiej. Zapowiadali wielkie przemiany polityczne, rewolucję narodową, a skończyło się na tem, że obóz ten uległ z powodu wewnętrznych niesnasek i różnic rozbięciu. Potworzyły się nowe grupki.

Część tych, którzy się już „zestarli“, jak ich określają młodszy kole-dzy, zajęła stanowisko w piśmie „ABC“, gdzie zapowiada ogłoszenie nowego programu gospodarczego. Ich podkomendni zostali zalegalizowani jako Narodowy Związek Polskiej Młodzieży Radykalnej, słowem „uspokoiłi się“. Poza przypominaniem, że istnieje nierozwiązana sprawa żydowska w Polsce i poza umieszczaniem w „ABC“ niewybrednych wycieczek przeciwko Stronnictwu Narodowemu, które skwapliwie przedrukowują żydowskie i „sanacyjne“ pisma, niczego spodziewać się od tych „rewolucjonistów“ nie można.

Mówi się głośno w Warszawie, że obecni właściciele „ABC“ prowadzą „nocne rozmowy rodaków“ z kierownikami „sanacyjnej“ organizacji młodzieży, która występuje pod nazwą Organizacji Młodzieży Pracującej, a której przewodzi wychowanek i przyjaciel p. Sławka, poseł Hoppe. Grupka ta wydaje tygodnik „Jutro Pracy“, któ-

ry od szeregu miesięcy zaczyna wykazywać lekkie zabarwienie antyżydowskie, i atakuje tych ludzi z „Legionu Zasłużonych“, którzy zarabiają po kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie. Po ostatniej uchwale prawowierne-go Legionu Młodych, który domagał się upaństwowienia fabryk i rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce, są czynione starania, aby i tych „braci“ zbliżyć do obozu starszych radykałów narodowych.

Koła te szukają także wspólnego języka wśród niektórych przewodców organizacji młodzieży ludowej „Wici“, którzy jeszcze nie ulegli wpływowi jacejek komunistycznych.

Czynnikowi wspomniane toczą rozmowy ze sobą, ażeby stworzyć jakieś wspólne ugrupowanie polityczne, któreby znalazło aprobatę czynników decydujących w państwie. Chcieli oni dogadać się także ze Stronnictwem Ludowym, ale zamknięcie Witosowi powrotu do Polski i wielki chaos w Stronnictwie Ludowym, gdzie właściwie coraz głośniejszy mówi się o potrzebie współpracy z socjalistami, ten kompromis utrudnia.

Poco to było robić rozłam w Stronnictwie Narodowym, czynić zarzuty „zgnitym kompromisom parlamentarnym“, kiedy samemu w tych czasach, gdy Stronnictwo Narodowe wyraźnie stoi na stanowisku walki z tymi wszystkimi, co nie uznają potrzeby stworzenia z Polski państwa narodo-

**Strajk okupacyjny**

Cieszyn (AJS) W fabryce keksów, wafl i biszkoptów i czekolady braci Schramek w Cieczynie przy ul. Liburnia 15, oraz w fabryce czekolady „Delta“ przy ul. Błogockiej 30, wybuchł strajk okupacyjny na tle zarobkowym. Robotnicy wysunęli żądanie podwyższenia płac w stosunku do wzrostu drożyzny na podstawie urzędowych ustaleń a ponieważ delegaci załóg nie u pracodawców nie wskórali, ogłoszono strajk. Fabrykę braci Schramek okupuje 120 robotników a fabrykę „Delta“ 50 pracowników.

**Łódzkie widoki**

**Jak to nazwać?**

Jak sobie zapewne czytelnicy przypominają, w okresie walki przedwyborczej w Łodzi w jednym z artykułów napiętnowaliśmy nieuczciwą rolę łódzkiej chrześcijańskiej demokracji i jej organu p. n. „Siedem Groszy“. Pismo to, mieniące się „narodowym i katolickim“ z całą zapalczywością atakuje Obóz Narodowy, wzywając jednocześnie do głosowania na „sanacyjno-żydowską „siódemkę“, czyli t. zw. „Chrześcijańsko-Narodowy Front Robotniczy“...

W związku z powyższym warto zanotować następujący fakt. Leży przed nami oryginalne pismo, wystosowane do pewnej firmy, które cytujemy dosłownie:

„Oddział  
Polonii i Siedem Groszy  
Łódź, ul. Piotrkowska...  
Łódź, dn. 1 listopada 1936 r.  
Wp. . . . .

... w miejscu  
Niniejszem komunikujemy, że z dniem 2 bm. dzienniki „Siedem Groszy“ i „Kurjer Wieczorny“ na wyłączną sprzedaż oddajemy p. Winogradowi.

Wobec powyższego uprzejmie prosimy o dalszą współpracę z p. Winogradem.

Z poważaniem  
„Polonia“ i „Siedem Groszy“  
oddział w Łodzi  
(podpis).“

\*  
Wymieniony wyżej Winograd jest Żydem i „znajnym“ na terenie Łodzi hurtowym sprzedawcą gazet. „Narodowe i katolickie“ „Siedem Groszy“ zbyt mocno widocznie nadwyżyło swoje siły w walce z Obozem Narodowym w okresie wyborów, skoro teraz — dla ratowania swoich sił — musiało „oddać się“ w ręce Żyda...  
Czy mu to co pomoże?...  
OSA.

we i głoszą jego młodzi, potrzeba było nowego ugrupowania politycznego?

Młodzi radykali narodowi, którzy ugodę z „sanacją” swoich starszych kolegów zwalczają, robią starania, aby koło siebie skupić młodsze żywioły katolickie.

Zarząd główny „Wici”, organizacji ludowcowej, ma coraz większy kłopot ze swoimi oddziałami w kraju, wśród których szerzy się coraz większy zamęt, i komuniści, zgodnie z instrukcjami Kominternu, tworzą tam swoje jacejki. W niektórych ośrodkach działacze Stronnictwa Ludowego szukają także porozumienia z innymi organizacjami młodzieży, bądź to „sanacyjnej”, bądź katolickiej.

Komuś widocznie zależy na tem, aby wśród młodego pokolenia wytworzyć jak najwięcej zamętu i w ten sposób ułatwić przegrupowanie pewnym odłamom obozu rządowego.

JUR

### W krzywym zwierciadeltku Żydowski spryt

Spryt Żydów jest znany. Ze go nie zaniedbują, świadczy poniżej opisany, a bardzo charakterystyczny obrazek.

Polska od wiosny wstrzymała wolny transfer pieniędzy zagranicę. Wskutek tego zawisły w powietrzu wierzycielności pożyczek Dillona i stabilizacyjnej w Stanach Zjednoczonych, a pod znakiem zapytania znalazły się amerykańskie dostawy wełny i bawełny. Warunki spłaty ich zawiózły osobiście do Nowego Jorku z ramienia rządu prof. dr. Adam Krzyżanowski. Dla ściślejszego ich omówienia bawił w Polsce dwukrotnie p. Devey. Prócz nich — byli i inni. Bo Polska chce płacić.

Interes jest, oczywiście do zrobienia. Polska płaci długie tym państwowym, które przyjmują towar. Zwietryli to oczywiście Żydzi. Pocichu przygotowali akcję, która całą wymianę towarową między Polską a Stanami Zjednoczonymi oddać ma w ich ręce. Oto w Nowym Jorku powstała „American Jewish Institute Import et Export, Inc. 55 West 42 nd Street”, której cele tak zostały określone w wydanym komunikacie:

„Żydowskie sfery handlowe Ameryki postanowiły nieść Żydom polskim pomoc realną i konstruktywną, dać im możliwość pracy i zarobkowania.

„Ostatnio zainteresowała się tym planem znaczna liczba osobistości amerykańskiego świata handlowego, które zamierzają importować towary z Polski na rynki amerykańskie, by w ten sposób poprawić sytuację gospodarczą Żydów w Polsce.

„W tym celu stworzono żydowsko-amerykańską instytucję dla handlu z Polską, w której zasiadają wielcy importerzy i eksporterzy amerykańscy. Szereg poważnych kupców wyjechało w tym celu do Polski, by dokonać zakupów i stwierdzić na miejscu...

„Wszyscy zainteresowani importerzy i eksporterzy w Polsce, instytucje przemysłowe i handlowe oraz kupcy wogóle proszeni są o zwracanie się we wszystkich sprawach do „American Jewish.”

Sprytni są Żydzi. Aż za sprytni. Tylko, że plan ich wypłynął na wierzch już wówczas, gdy czujność polskiego społeczeństwa została obudzona.

Z monopolu w handlu Żydzi muszą zrezygnować.

## Ślub z przeszkodami

Warszawa (Tel. wł.) W Sieradzu odbył się ślub 65-letniego Jana Nowaka, majstra fabrycznego z Łodzi z p. Otylią Gasmann.

Przed wyjazdem do kościoła ewangelickiego, w domu weselnym zjawiała się nagle pewna młoda kobieta, która przedstawiając się zdumionym gościom jako narzeczona Nowaka, oświadczyła, że otruje się na miejscu,

jeżeli Nowak pojedzie z wybranką do kościoła. Przybyła policja zabrała ją ze sobą i trzymała pod opieką, dopóki nie odbył się ślub Nowaka z Gasmannówną.

Nowak, nawiasem mówiąc, mężczyzna ważący 110 kilo, po śmierci trzeciej żony ożenił się obecnie poraz czwarty. (w)

## Wstrząsająca tragedia rodzinna w Grudziądzu

Grudziądz (Tel. wł.) Na trzecim piętrze przy ul. Sobieskiego 20, przebywała od około 5-ciu tygodni u swej teściowej, 66-letniej Augustyny Empel, wdowy po emerytowanym listonoszu, jej synowa 26-letnia Wanda Empel z domu Wojtkowska.

Przed kilku dniami przybył również do swej matki 30-letni Wiktor Empel, mąż Wandy. Prowadził on od początku bieżącego roku kwaciarnię w Toruniu. Z powodu trudności finansowych jednak utracił on cały majątek i pozostał bez zajęcia. Wszelkie zabiegi o uzyskanie jakiegokolwiek pracy pozostały bez skutku. Gdy wczoraj Empel powrócił z Gdańska, uniósł

się na starą matkę i nawet ją uderzył.

We środę przedpołudniem sąsiedzi usłyszeli dwa strzały. W pokoju znalezione dwa trupy małżonków Empelów. Przybyłe na miejsce władze śledcze stwierdziły strzały w skroń. Ponieważ świadków tragedji nie było, nie jest wiadomem, czy zachodzi tu wypadek morderstwa i samobójstwa, czy też nastąpiło samobójstwo za obopólną zgodą. Zauważyć należy, że Empelowie niedawno się pobrali, a Emplowa znajdowała się w odmiennym stanie. Wypadek ten wydarzył się właśnie w dniu 66-letnich urodzin Emplowej — matki. (sg)

DO DZISIAJ ZEBRALIŚMY 87 383,93 ZŁOTYCH

## Składki na eskadrę „Chrobry”

Piechocki zamiast podarunku na imieniny brata dr. Edmunda Władysława Kowalski 5.—  
W. Groszkiewicz, Bławy, Firany, Dywany, Poznań, Stary Rynek 59, z okazji 25-lecia istnienia firmy 50.—  
Personel firmy Philips — Oddział w Poznaniu 50.—  
Bogusław Lubieński, Kłaczyn, w miejscu wieńca na trumnę s. p. Bohdana Jarochońskiego 50.—  
Sch. Zielinska, Rawicz, 3 Maja 4 2.—  
Emilja Ulatowska, Oborniki Wlkp., Golaszyńska 1 2.—  
Klub Towarzystki „Młodych Przyjaciół” część II: kol. J. Pióciennik

1.—, Cz. Wojcieżyński 0,50, J. Kluczyńska 0,50, L. Trafankowski 3.—  
0,50, Graczyński 0,50, razem 3.—  
Zygmunt Tomaszewski 5.—  
Andrzej Spiżewski 1,50  
Izabella Spiżewska 1,50  
A. E. I. M. 5.—  
Zdzisław Müller, em. kraj. budowniczy, Patrona Jackowskiego 9 3.—  
Marychna Skierzanka, Dziekanowice 1,50  
Fr. Brycki, Mąkowsko 3.—  
Józef Danielewicz, Barcin 3.—  
Nadl. Tadeusz Metzig, Szlachcin 5.—  
Dyr. maj. Szlachcin, Witold Metzig 5.—  
Tadeusz Bielawski, Szlachcin 2,50  
Emilja Łażewska, Szlachcin 2.—

### Zagadka Winety rozwiązana

Kronikarze duńscy i niemieccy z zadrosnym podziwem opisują wspaniałość Winety, która była potężnym miastem i i portem słowiańskim nad Bałtykiem. Sława Winety przetrwała do dziś w legendzie, według której morze pochłonęło potężny ten gród. O samo położenie Winety toczył się zacięty spór między uczonymi i dopiero w ostatnich latach argumenty niemieckiego prof. Hoimelstra i poznańskiego prof. Widajewicza przechyliły szalę na korzyść przypuszczenia, że poleży gród tego szukać nad ujściem Odry. Dziś zagadkę Winety rozwiązano już, znaleziono bowiem szczytki tego największego kiedyś portu słowiańskiego wraz z mnóstwem zabytków, które świadczą o wcale wysokiej kulturze słowiańskich jego mieszkańców. Barwnie opowiada o tem w ostatnim numerze (45) „Ilustracji Polskiej” znakomity nasz prehistoryk, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Józef Kostrzewski, ilustrując bogato zajmujące swe opowiadanie.

### Premjowanie książeczek P. K. O.

Dnia 30 bm. odbyło się w P. K. O. szóste publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane serji III.

Premje po zł 1.000 padły na nr. nr.: 175115, 193912 196243 206 201 212 525.

Premje po zł 500 padły na nr. nr.: 151952 154 501 155694 160173 161378 162631 163392 163585 171862 176056 179233 182102 189 315 199553 201 919 202200 203157 209485 211233 221705 225982 227467 239988 240703 245295 250813.

Premje po zł 250 padły na nr. nr.: 150120 152088 152341 153245 153327 154291 154668 155752 158515 158669 160054 160538 162347 165126 166759 169030 170367 171185 172150 172374 172437 172753 173500 174318 174717 179083 179165 183903 187479 189675 189901 190284 191396 194518 194774 195283 195979 196137 196536 197483 202723 205259 206860 209585 210598 211069 213078 213431 213818 214054 217589 219559 221292 221488 221680 223965 224236 225172 228560 231292 231686

## Radio lampy i części składowe Zarówki elektromotory, materiał instalacyjny „FERRO-ELEKTRICUM” Łódź, Piotrkowska 123 (w podwórzu) telefon 111-69. n 1889

234411 237860 239385 240607 243521 243796  
247159 247397 247880 249810 250426.

Po raz drugi padły premje na następujące książeczki:

Zł 250 na nr. nr.: 175725 i 192884.  
Zł 100 na nr. nr.: 162421 181378 187286 188611.

Książeczki serji III, na które padły premje w poprzednim premjowaniu, dotychczas nie podjęte: zł 250 — nr. 210.695, zł 100 — nr. nr.: 162818 226466 234188 235636.

### Warszawska giełda pieniężna

z dnia 4 listopada 1936 r.  
Belgia 89,55, Holandia 237,30, Londyn 25,96, Nowy Jork (czek) 5,30 7/8, Nowy Jork (kabel) 5,31, Paryż 24,70, Praga 18,78, Sztokholm 133,95, Szwajcaria 122,10, Gdańsk 100,00. Uspokobienie mocniejsze.

### Giełdy zbożowe Łódź

Na giełdzie notowano: Zyto 18,10—19,00; pszenica 25,50—25,75; jęczmień przemysłowy 18,50 do 19,50; jęczmień browarowy 22,50—23,50; owies 22,25—23,25; mąka żytnia 50 proc. 28,50—29,00; mąka żytnia 65 proc. 27,00—27,50; mąka pszenna 65 proc. 39,00—40,00; otręby pszenne 11,25—11,50; otręby żytnie 11,25—11,75; rzepak 47,50—48,50; groch 24,00—25,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,25. Uspokobienie spokojne.

### Poznań

Poznań, 4. 11. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg: STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:	
Zyto (Uspokobienie słabsze)	17,25—17,50
Pszenica (Uspokobienie słabsze)	24,25—24,50
Jęczmień browarowy	25,00—25,00
Uspokobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	19,50—19,75
Jęczmień 667—676 g/l.	20,50—20,75
Jęczmień 700—715 g/l.	21,75—22,50
Uspokobienie słabsze.	
Owies (Uspokobienie spokojne)	16,00—16,50
Mąka	
żytnia wyciąg 0-30% wł. w.	27,00—27,25
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	26,50—26,75
żytnia gat. II 0-65% wł. w.	24,75—25,25
żytnia gat. III 50-65% wł. w.	17,00—17,50
żytnia posł. pon. 65% wł. w.	15,50—16,00
Uspokobienie spokojne.	
pszenica gat. I wyc. 0-2% wł. w.	39,75—40,75
pszenica gat. IA 0-45% wł. w.	38,75—39,25
pszenica gat. IB 0-55% wł. w.	37,25—37,75
pszenica gat. IC 0-60% wł. w.	36,75—37,25
pszenica gat. ID 0-65% wł. w.	35,75—36,25
pszenica gat. IIA 20-55% wł. w.	34,75—35,25
pszenica gat. IIB 20-65% wł. w.	34,00—34,50
pszenica gat. IID 45-65% wł. w.	31,00—32,00
pszenica gat. IIF 55-65% wł. w.	27,00—28,00
pszenica gat. IIIA 65-70% wł. w.	20,25—21,25
pszenica gat. IIIB 7 75% wł. w.	17,25—18,25
Uspokobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	11,75—12,00
Otręby pszenne grube stand.	12,75—13,25
Otręby pszenne średnie stand.	11,75—12,50
Otręby jęczmieńne	13,00—14,25
Rzepak zimowy	44,00—45,00
Siemie lniane	42,00—45,00
Gorczyca	31,00—34,00
Groch Wiktoria	22,00—25,00
Groch Folgera	24,00—26,00
Mak niebieski	64,00—68,00
Koniczyna czerwona surowa	100,00—125,00
Koniczyna biała	100,00—125,00
Ziemniaki jadalne	3,10—3,30
Ziemniaki fabryczne za kilo	17 1/2
Makuch lniany w taflach	21,00—21,25
Makuch rzepak w taflach	16,50—16,75
Sioma pszenica luzem	2,00—2,25
pszenica prasowana	2,50—2,75
żytnia luzem	2,10—2,35
żytnia prasowana	2,85—3,10
owsiana luzem	2,35—2,60
owsiana prasowana	2,85—3,10
jęczmieńna luzem	2,00—2,25
jęczmieńna prasowana	2,50—2,75
Siano zwykłe luzem	4,10—4,60
zwykłe prasowane	4,75—5,25
nadnoteknie luzem	5,00—5,50
nadnoteknie prasowane	6,00—6,50
Ogólne uspokobienie słabsze.	

# BACON EXPORT GNIEZNO Sp. Akc.

DYREKCJA w BYDGOSZCZY

FILJE i FABRYKI: BYDGOSZCZ — GNIEZNO — GRODZISK — CHOJNICE — TCZEW  
SKALMIERZYCE — DUBNO — WARSZAWA — GDYNIA.

## Bacony - Konserwy mięsne - Drób - Jaja - Smalec

# Largo Caballero

## wódz czerwonej Hiszpanji

Łódź, dnia 5 listopada.

Ileokroć weźmiemy do ręki pismo codzienne, czy to prawicowe czy lewicowe, czy polskie czy żydowskie, zawsze znajdziemy w dziale: stan walk w Hiszpanji, nazwisko Largo Caballero.

417 numer paryskiego niezależnego „Gringoire” z 30. 10 br. przedstawił sylwetkę „Lenina Hiszpanji”. Z tegoż pisma czerpiemy niektóre cechy charakteru i fakty z życia Franciszka Largo Caballero.

### TYP I CHARAKTER

Socjaliści francuscy wywodzą się od Jaures'a, znanego pacyfisty, zamordowanego w 1914 r. Wódz hiszpańskiej socjal-komuny, premier ministrów Largo Caballero uważa za swego ojca duchowego Pabla Iglesiasa, twórcę socjalizmu hiszpańskiego.

Siedemdziesięcioletni obrońca Madrytu swoją karierę życiową rozpoczął jako robotnik, lasujący wapno. Dzięki pomysłowemu zbiegowi wypadków przestał pracować, wziął się do agitacji, nazywając się często duszą robotników. Jak wspomina jeden z jego towarzyszy pracy, stał się tylko zapomocą swej obrotowości i umiejętności zgadzania we wszystkim z wyższymi od siebie „ważną figurą”. Początkowo więc przez lat 20 nie dokonał żadnego wybitnego czynu: lasował i poruszał dość leniwie politykę, tak samo ot, jak przedtem wapno. Całe jego życie płynęło, jak fala zwracająca się tam, gdzie wiatr wieje. Pozbawiony wielkiej idei przewodniej, wahał się stale między lewymi kierunkami, modnym w historii państwowości hiszpańskiej w ostatnich latach.

Działalność swą rozpoczął w partji jako skromny towarzysz. Ale tak, jak bokser wybija się, słuchając posłuszenie swych trenerów, tak wybił się na championa rewolucji Largo Caballero. Była to epoka triumfu Lenina w Rosji. Nazwano przeto Caballero — Leninem Hiszpanji. Nie protestował. Owszem, tytuł podobał mu się. Treba było jednakże działać, agitować. Jak tytuł przejął z Lenina, tak przejął jego styl wymowy: zimny, chłodny, beznamietny, operujący cyframi. Zresztą on mówił. Kto inny myślał. Caballero powtarzał tylko wyuczone na pamięć mowy, pisane przez intelektualistów, nie mających nic wspólnego z robotnikami. Takim twórcą mów Caballero był Jemener de Asua, profesor prawa, obecny poseł w Czechosłowacji. Powoli, powoli szedł Franciszek Largo w górę!

### NIECH ŻYJE RZĄD!

Rządy w Hiszpanji obejmuje dyktator — gen. Primo de Riwera. Socjalista Caballero poczyna z nim współpracować. Jego pierwszym dziełem jest podpisanie słynnej umowy między Generalnym Związkiem Robotników (hiszpański Z. Z. Z.) a rządem. W nagrodę za to zostaje mianowany przedstawicielem robotników w utworzonym w 1928 r. biurze pracy. Nie będziemy się rozpisywać tutaj o poparciu w tej instytucji przedstawiciela Monopolu Naftowego i przetworów z niej.

Krótko mówiąc, dzięki wpływom tego towarzystwa zostaje delegatem Hiszpanji do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. On i słynny dziś również komunista Prieto. Każdy musi żyć, to też obaj delegaci z całym zapamiętaniem popierają faszystowskiego ministra pracy w Hiszpanji p. Eduarda Aunos. Wysiłki ich nie poszły na marne. Minister rządu dyktatury zostaje prezydentem XIII Konferencji Międzynarodowej dla spraw pracy. Ooila! Towarzysz Caballero, hiszpański Lenin popiera dyktaturę! Wszak życie na dobrej posiadzi jest piękne.

### REWOLUCJONISTA

Rok 1931 jest rokiem wprowadzenia republiki na terenie Hiszpanji. Ministrem pracy zostaje naturalnie p. Caballero. Zmienił się tylko ustrój — socjalista Largo pozostaje na stanowisku. Nadeszła pora działania. Niestety, pięknie się gada, trudniej się robi. Ministerstwo pracy nie może pracować tak samo za dyktatury proletariatu, jak pracowało za dyktatury wojskowej. A tu brak fantazji, brak pomysłu. Przepraszam, pomysł jest. Zmienia się tylko nazwę „Biuro Pra-

cy” na „Sądy mieszane”. Drukuje przepisy na nowo. Tytuł inny, treść — słowo w słowo to samo. Czyż Largo Caballero może być wobec tego rewolucjonistą? — zawoła każdy zdziwiony.

Tak — odpowiem stanowczo. — Ale rewolucjonistą na innym polu. Otóż gdy prezydentowi republiki p. Micyto Alcala Zamora składali dyplomaci listy uwierzytelniające, gdy odbywał się uroczysty bankiet, wszyscy członkowie rządu włożyli fraki i zakłady. Nawet p. min. Prieto, dawny czyszciciel butów w Bilbao, mianowany mistrzem ceremonii, wpełznął swoją otyłość we frak.

Ale Caballero? Nie, on jest rewolucjonistą! Przyszedł w zwyczajnej szarej marynarce. Pochylił głowę przed — Leninem Hiszpanji!

### WÓDZ MADRYTU

Mijają lata. Zapomina się o wszystkim. Zapomina się nawet o tchórzostwie p. Caballero, który wywołał rewolucję w Asturji, a potem uciekł w przebraniu kobiecem. Jest rok 1936. Wojska narodowe zbliżają się do Madrytu. Azana, Prieto i inni czerwienicy uciekają do skomunizowanej Barcelony. Ale ktoś musi zostać bronić Madrytu. Ale kto? Jest! Zostanie „Lenin Hiszpanji”. Pierwszy raz był niezadowolony p. Caballero z tego wspaniałego zaiste tytułu.

Został biedny, siedemdziesięcioletni grubas. Mustruje w obleganym

Madrycie czerwoną milicję, urządza parady i tylko czeka momentu, kiedy nareszcie będzie mógł uciec z miasta.

Przeklina rewolucję komunistyczną. Gdyby jej nie było nie straciłby autorytetu „Lenina Hiszpanji”, autorytetu wodza rewolucji.

Nie mówionoby o nim pogardliwie w szeregach powstańczych, nazywając go za przykładem gen. Quipeo de Llano — Largo Canallero (od kanałja).

Nie pisaliby o nim skomunizowani anarchiści z F. A. I. w Barcelonie, gdy im zaproponował utworzenie wspólnego rządu:

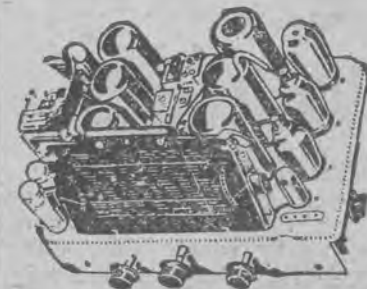
„Ten drobny burżuj Largo Caballero chce nam narzucić rząd, którym rządzi. Tem lepiej dla pana, jeżeli rewolucja zgadza się na prowizoryczny udział pana w rządzie; ta rewolucja, która jak burza idzie nad Hiszpanją, a którą pan spostrzeże, jeśli pan zechce stanąć przeciw wiatrowi rewolucji.”

Tak, p. Caballero. Anarchiści chcą w Katalonii zrobić własną rewolucję i sami tam rządzić bez pana „Lenina rewolucji”.

Przykrym jest ten moment, gdy wodza przyszłej rewolucji ta sama rewolucja ośmieszy.

Nie ma p. Caballero sprawiedliwości na świecie!

JACEK NOWICKI.



### ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE W ŁODZI

## „I K A” J. KALINOWSKI i A. SOBCZYK

- „TRIUMF” 8-mio lampowa, 7-mio obwodowa, luksusowa, wspaniały ton
- „SYMFONJA” 6-cio lampowa, 7-mio obwodowa superheterodyna
- „METROPOLIS” 5-cio lampowa superheterodyna bardzo pomysłowa trójbarwna skala
- „EROS” 4-ro lampowy, 3 obwodowy wysokiej klasy
- „MARS” najtańszy z najlepszych i najlepszy z najtańszych. n 19.129

ZADAJCIE W SKLEPACH RADJOTECHNICZNYCH



Na stadionie miejskim w Chelmie odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Gedania” Gdańsk, a „Sokołem” Chelmo. Mecz zakończył się wynikiem 7:1 (2:0) dla Gdańska. Sędziował p. Stogowski z Torunia. Widzów około 1000 osób. Na zdjęciu drużyna Gdańska i „Sokola” przed meczem. W środku z kwiatami opiekun drużyny polskiej p. Cieszyński z Chelma. Obok sędzia p. Stogowski.

## Napad na dyplomatę hiszpańskiego w Berlinie

### Napastnikami byli dwaj emigranci hiszpańscy

Berlin (PAT). Wczoraj wieczorem, jak donosi niemieckie biuro informacyjne, dokonano napadu na hiszpańskiego charge d'affaires, Rovire. Napastnikami byli dwaj emigranci hiszpańscy, którzy rzucili się na charge d'affaires Hiszpanji w chwili, gdy opuszczał dom, w którym mieszka. Zraniwszy swą ofiarę, napastnicy

zbiegli, zabierając tekę z aktami, którą wyrwali z rąk napadniętego.

Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło z powodu tej napaści ubolewanie hiszpańskiemu charge d'affaires, a władze z całą energią przystąpiły do poszukiwania sprawców napadu.

### Zjazd prawników

Katowice. (PAT) W czwartek nastąpi otwarcie trzeciego zjazdu prawników polskich. Zgromadzi on około 800 osób ze wszystkich zawodów.

Zjazd będzie obradował w następujących sekcjach:

1) Prawa państwowego (przewodniczący rektor uniwersytetu poznańskiego prof. Peretiatkiewicz), obraduje na tematy: „Sejm i Senat w konstytucji polskiej z r. 1935” oraz „Zagadnienie podziału władz w prawie państwowym nowoczesnym”.

2) Prawa administracyjnego (przewodniczący pierwszy prezes N. T. A. —

Hełczyński) obraduje na tematy: „Wytoczne dla prawa administracyjnego w konstytucji polskiej z r. 1935” oraz „Potrzeba uporządkowania i kodyfikacji prawa administracyjnego”.

3) Prawa karnego (przewodniczący pierwszy prokurator Sądu Najwyższego Michaelis) obraduje na tematy: „Ustawowy a sędziowski wymiar kary” oraz „Postulaty reformy procesu karnego”.

4) Prawa prywatnego (przewodniczący prezes komisji kodyfikacyjnej Pohorecki) obraduje na tematy: „Odpowiedzialność dziedzica za długi spadkowe” oraz „Kartele”.

**WALCZ O SWOJE PRAWA?**  
i domagaj się wszędzie  
wymienionych cukierków znanej  
Fabryki Cukrów i Czekolady

„FABIOLA” Sp. z o. o.  
Poznań, Al. Marcinkowskiego 5  
Telefon 17-32 P 8062.57.480

## Przed wyrokiem w procesie Prywesa

Łódź, 5. 11. W procesie przeciw Leonowi Prywesowi o podpalenie fabryki przy ul. Śródmiejskiej 22 w dniu wczorajszym nastąpiła jednodniowa przerwa.

Rozprawa wznowiona zostanie 5 b. m. Przemawiać będzie prokurator i obrona, poczem ogłoszony zostanie wyrok, prawdopodobnie późnym wieczorem.

## Ważne dla subskrybentów pożyczki inwestycyjnej

Warszawa (PAT). Jeszcze tylko w dn. 5 bm. można spłacać należność z tytułu subskrypcji 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej. Po tym terminie wpłaty z tytułu subskrypcji nie będą przyjmowane, opieszalym zaś subskrybentom grożą rygory przewidziane w p. 6 warunków subskrypcji, t. j. przepadek wpłaconych rat na rzecz skarbu państwa.

Docent Dr. med.

## Benedykt Dylewski

choroby uszu, nosa i gardła. Wady mowy i głosu

Łódź, Bandurskiego 12, m. 3

Przyjmuje od 4 — 6 po poł. Tel. 222-80

n 19147

## Zajścia przeciwsemickie

Warszawa. (Tel. wł.). Prasa żydowska podaje, że wczoraj podczas targu doszło znów do zajść przeciwżydowskich w Zambrowie w pow. łomżyńskim. Kilkanaście osób aresztowano. (w)

## Kattem

## Im nie wolno nic powiedzieć

Gdy któryś z księży kościoła wygłosi oredzie lub udzieli wywiadu przychylnego dla Żydów, cała prasa żydowska rozpływa się w pochwałach i wytyka reszcie ludzi chuligaństwo i antysemitizm.

Czasami, jak ostatnio wywiad z ks. biskupem obrządku greckiego Buczką jest całkowicie sfalszowany. Natomiast, gdy padnie coś nieprzychylnego, prasa ani mru...mru... Tylko polemizuje, naturalnie z ironją. Artykułu nie podaje. Jednak można z polemik coś wyciągnąć.

„Nowy Dziennik” z 3. 11. r. b. walczy z biskupem Londynu. Pisze on...

„Biskup Londynu... poruszył stosunki żydowsko - arabskie w Palestynie. Biskup uznaje zasługi narodu żydowskiego przy odbudowie Palestyny, i podniesieniu dobrobytu oraz poziomu cywilizacyjnego tamtejszej ludności arabskiej, przyznaje, że Arabowie każą sobie słono płacić za odsprzedawane Żydom grunta, — nie mniej jednak czcigodny Biskup uważa, że Arabom się dzieje krzywda, bo Żydzi ich wypierają, i ostrzega Żydów przed tym krzywdzeniem Arabów. To znaczy: nie czyń drugiemu, co tobie nie miło. Narzekacie na krzywdzenie was przez antysemitów w golusie, — nie krzywdźcie Arabów w Palestynie.”

Uważamy, że to jest w porządku czytanie takich zastrzeżeń ze strony dostojnika kościoła. Co na to Żydzi? Oto powtarzają zarzuty i odpowiadają:

„Czy Arabowie, z chwilą, gdy staną się mniejszością narodową w kraju, nie będą uośledzeni politycznie? I wreszcie: czy wolno jednemu narodowi uczynić drugi mniejszością, i to w jego kraju? O ile chodzi o obawy czcigodnego biskupa, czy aby z chwilą przejścia Arabów do stanu mniejszości nie grozi im polityczne uośledzenie — musimy odpowiedzieć szczerze: takie niebezpieczeństwo mogłoby grozić.”  
I dalej:

„A mamy wrażenie, że, gdyby nie chodziło o Żydów — rozumiał by to i sam biskup londyński. Przecież ani słowa potępienia nie słyzały ludy Europy, gdy wypierały — nie płacąc, lecz wyrzynając, lub degenerując za pomocą sztucznie krzewionego pijactwa — Indian amerykańskich degradując ich bardzo szybko do poziomu uciśkanej i wynaradawianej mniejszości.”

Więc z Arabami tak jak z Indjanami? Też wyrzynać i degenerować? Degeneracja to zresztą specjalność Izraela. I dziwić się, że ich wszyscy gania. Joten.

# „My się wszyscy żremy...“

Co się dzieje na ratuszu łódzkim

Łódź, 5 listopada

Proces sądowy b. dyr. zarządu miejskiego w Łodzi p. Zalewskiego przeciw redaktorowi socjalistycznego „Tygodnia Robotnika” został zakończony. Przez kilka dni Łódź znowu była świadkiem niebywałej „sensacji” w formie swej wyjątkowo obrzydliwej: publicznego prania brudów wysokich urzędników i dygnitarzy z pod wiadomego znaku...

W ostatnim dniu rozprawy świadek Jędrzejewski, zapytany, jaki jest jego stosunek do pewnego urzędnika miejskiego, odpowiedział dosłownie: „My się wszyscy żremy”...

Co to znaczy „my się wszyscy żremy...”? Żrą się tylko psy i świnie — przy korycie... Ale urzędnicy? Przecież to ludzie, obywatele, którym powierzono ważne i odpowiedzialne stanowiska i którzy za swą pracę otrzymują niejednokrotnie wysoką zapłatę — z pieniędzy publicznych, składanych do kas miejskich w formie podatków i t. d... Niepodobnieństwem jest nawet pomyśleć, żeby ludzie mieli się wzajemnie żreć... Tacy urzędnicy, o ile są, przynoszą tylko wstyd swemu środowisku, a państwu i społeczeństwu wyrządzają szkody. Takich ludzi, o ile są, należy bezwzględnie i natychmiast — zwolnić ze stanowisk publicznych.

Zapewne jednak p. Jędrzejewski przeholował... Nie wierzymy, aby wszyscy urzędnicy miejscy nawzajem się „żarli”... Może ci lub owi podstawią sobie nogi, może denuncjują się nawzajem i w ten sposób stwarzają atmosferę wzajemnej nieufności i niezgody... Wszystko jest możliwe... niemożliwe jest natomiast, aby wszyscy się „żarli”... Może p. Jędrzejewski chciał powiedzieć, że wśród urzędników miejskich są pewne jednostki, które „żrą” wszystkich...? Gdyby był tak powiedział, byłby prawdopodobnie bliższym prawdy.

Duch socjalistyczno-„sanacyjny”, jaki panował na ratuszu łódzkim, pokutuje do dziś. Niema dwóch zdań, że dopóki wpływy jego na ratuszu pozostaną, dopóty nie będziemy mieli tam atmosfery moralnie czystej.

\*

Ostatni proces, podobnie, jak proces Noska, wywołał także inne „ciekawość” echa... Znany z rozpraw sądowych, niejaki Stanisław Pietrzycki, na łamach żydo-komunistycznego „Głosu Porannego” zamieścił następujące oświadczenie (podkreślenia nasze — przyp. red. „Oredownika”):

„Ostrzegam po raz ostatni pewnego świadka z tego procesu, który występując na sprawie Piotrowskiego w roku ubiegłym i obecnie w procesie p. Zalewskiego stara się z pianą na ustach w bezprzekładny sposób oczernić mnie jakoby kiedyś tu w Łodzi powoływał się na stopień kapitana. Komu jak komu, ale temuż dygnitarzowi zależeć winno na tym, aby nie odsłaniać pewnych buduarowych tajemnic, gdyż tu w grę wchodzi godność i honor kobiety, bardzo bliskiej temu świadkowi. Dalej zapieranie się w żywe oczy i to w świątyni prawa, bo w sądzie, że p. Zalewski nie znał Pietrzyckiego, jest również nie na miejscu, tym bardziej gdy się zważy, że znajomość moja z p. Zalewskim była aż tego rodzaju, że mogłem przynieść dwóch urzędników magistrackich przy jego pomocy na inną funkcję w tymże resorcie. Dziwnie brzmi powodowanie osobista złością, zeznanie świadka Illinicz-Zajdla, który wyrażał się, że Pietrzycki „grasował” w magistracie, jeżeli można nazwać grasowaniem przyjmowanie mnie przez najwyższych dygnitarzy magistrackich, od których otrzymałem pod dyktando notatkę do „Gazety Fabrycznej” i „Głosu Narodowego”. Dalej wobec tendencyjnego poniżania wartości moich zeznań w sądzie pod przysięgą w sprawach: p. Więckowska — Dębowski i p. Zalewski i Folt, zmuszony jestem ujawnić, że moje grasowanie w magistracie było i tego rodzaju, że z piśmem senatora Algajera pod pieczęcią „Narodowych Klubów Robotniczych” otrzymałem subsydlum na „Głos Narodowy” w sumie zł 200, — (dwieście) z funduszu dyspozycyjnych zarządu miasta, dodając, że narazie przemiełom tych dygnitarzy, którzy wyżej służbowo stali od p. Zalewskiego, a jednak wpłacali na fundusz prasowy za pokwitowaniem redakcji pewne sumy, których nie ma celu dziś z fałszywym rumieńcem wstydy zanierać się

„W sprawie artykułu „Hydrocefaliści” więcej nie zabieram głosu, bo autora tegoż artykułu wskazałem na sprawie i w piśmie.”

„Jestem człowiek wolny, mam czyste ręce, zdrową duszę i na wszystkie bryzgi błota pływające z kół znanych intrygantów odpowiadać będę skargami do sądu.”

Jak z tego oświadczenia wynika, magistrat m. Łodzi za piśmem sen.

Algajera z funduszu dyspozycyjnych, a więc z pieniędzy publicznych, wydał 200 zł na rzecz pism, które powołane zostały do walki z Obozem Narodowym i które skończyły swój żywot haniebną śmiercią... Spodziewamy się, że ze strony magistratu otrzymamy w tej materji odpowiednie sprostowania, bądź wyjaśnienia...

Czekamy...

OSA

Stanisław Statkiewicz, Pabjanice

## KRZYWDA

Ludziom, którzy mi czynią źle i dobrze.

Legła ciężkim kamieniem, przygniotła mnie sobą,  
Ona, krzywda, o twarzy splakanej i sinej,  
To mnie karmi goryczą, to znowu żaloba  
Czarną świat mi przysłania, lub wybucha drwiną.  
Ludzie to jej nie lubią, każdy ją wygania,  
Ona do mnie powraca i świat mi przysłania,  
Lecz odkrywa mi prawdy o ludziach, o świecie,  
Ja się śmieję ogromnie, krzywdę dobrze czyni,  
Bo mi mówi, kto dobry, poczciwy, jak dziecko,  
A kto znowu podobny do zbojaka lub świni.  
Krzywda rozum mi daje. Dobrze mi z nią pono,  
Choć mi czasem zakrywa świat czarną zasłoną...

W dobie, gdy się walczy o 6-godzinny dzień pracy...

## Kombinacje żydowskich fabrykantów

Gdzie są socjaliści, patentowi obrońcy robotnika?

Pabjanice, 4. 11. Od zgorą dwóch miesięcy panuje w Pabjanickim przemyśle włókienniczym duży zasiół, wywołany m. in. tem, że kilkunastu fabrykantów żydowskich na czas nieokreślony i bez wyraźnego powodu zamknęło fabryki, redukując robotników Polaków. Pozostałe fabryki żydowskie uruchomione były od 3 do 4 dni w tygodniu.

Obecnie w związku z tą sprawą obserwowujemy bardzo ciekawe zjawisko. Mianowicie tkalnie żydowskie czynne po 3 do 4 dni w tygodniu, zostały nagle uruchomione na okresy całotygodniowe, przy czym tkaczy zatrudnia się po 12 a nawet 14 godzin na dobę. Oczywiście, że pozostałe tkalnie są nieczynne.

Zdaniem dobrze poinformowanych kół robotniczych, sprawa ta jest wynikiem — porozumienia między fabrykantami żydowskimi, właścicielami fabryk unieruchomionych i fabryk

produkujących obecnie. Chodzi po prostu o jak największe wyzyskanie niewielkiej liczby robotników, przez stosunkowo dużą produkcję małą ilością pracowników i małą płacą. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że tkacze, zatrudnieni w kilku żydowskich fabrykach przez cały tydzień po 14 godzin dziennie (płaci się oczywiście za 8 godzin) wyprodukują niemal tę samą ilość materiału, co i wszystkie tkalnie żydowskie razem w czasie normalnym. Na kombinacji tej Żydzi zarabiają kolosalne sumy, a traci państwo i robotnik.

Gdzie są socjaliści, patentowni obrońcy robotnika, którzy bujają o 6-godzinny dzień pracy? Łatwo znajdziemy ich w znajdujących w ruchu fabrykach żydowskich, jak milczkiem i chyłkiem pracują po 14 godzin na dobę. Rzeczywiście na taką obłudę zdobyć się mogą tylko socjaliści.

## Jak Przemyśl powrócił do Polski

Zamach „ukraiński” — Czerwona republika — Bohaterstwo „Orląt” — Miasto znów polskie

Przemyśl, w listopadzie

Przemyśl należy do najstarszych grodów Rzeczypospolitej. Starszych, niż Lwów, a Ziemia Przemyska w Polsce przedrozbiorowej odgrywała często większą rolę, niż młodsza od niej i mniejsza Ziemia Lwowska. Jednym z ostatnich starostów przemyskich był późniejszy, nieszczęśliwy nasz król Stanisław August Poniatowski. Zabór austriacki podniósł miasto do rzędu pierwszej w c. k. monarchji i Europie twierdzy, ale za to dał jej podarunek, który dzisiaj jest przekleństwem dla pięknego miasta. Nadmiar Żydów.

Przemyśl zbudził się polskim 1 listopada 1918. Budynki rządowe obsadziła młodzież, a władzę cywilną objęła Polska Rada Narodowa z prof. Feliksem Przyjemskim, znanym dziś działaczem krakowskim na czele. Niedługo jednak trwał w mieście spokój. Jednej z następnych nocy „ukraińcy”, rozzuchwaleni oddaniem im przez Austriaków Lwowa, dokonali podstępnie zamachu i zajęli miasto. Oparło im się tylko Zasanie, dzielnie bronione przez przemyskie „Orląta”.

ZDRADA SOCJALISTÓW I ŻYDÓW

Fatalnie spisali się w tych dniach socjaliści i Żydzi, co zresztą na jedno

wychodzi, skoro „wodzem” P. P. S. był adwokat Liebermann. W porozumieniu z późniejszym posłem „sanacyjnym” Burda ogłosił p. Liebermann powstanie „Republiki Przemyskiej”, a Burda począł organizować rady robotniczo-żołnierskie. Przedsięwzięcie całe było równie operetkowe, jak republika lubelska Daszyńskiego, czy tarnobrzaska spokojnie dziś żyjącego w Birczy na urzędzie wikarego ks. Okonia, niemniej jednak przyniosła ogromne szkody. „Republika przemyska” istniała tylko 5 dni, a „rady” dni 20. Zwolennicy nosili czerwone kokardy zamiast orzełków, a w pieczęci mieli ci przemyscy „bolszewicy” młot i sierp, czyli emblematy, wyraźnie wszystko mówiące. Początkowo „republika” wydawała moc dekrétów, a nawet nakazy aresztowań, odpór jednak społeczeństwa był tak duży, że szaleństwo socjalistyczne zakończyło się generalnym niepowodzeniem.

Żydzi ogłosili oczywiście „neutralność”. Pod wodzą dzisiejszego adwokata Eisnera powołali do życia specjalną milicję, która jednak była „neutralna” tylko na papierze. Zresztą o tej „neutralności” najlepiej mówi wydana przez późniejszego zdobywcę Przemyśla płk. Tokarzewskiego, dzisiejszego dowódcę O. K. XI w Lwo-

wie, odezwa, którą niżej dla jej rewelacyjnej treści przytaczamy:

ODEZWA

do ludności Przemyśla wyznania mojżeszowego.

Wobec notorycznego faktu, że w walce o zdobycie Przemyśla brali po stronie ukraińców mimo zapewnionej neutralności masowy udział Żydzi i strzelali do szturmujących oddziałów polskich, wzywam gminę żydowską do złożenia w komendzie okręgowej U. P. w Przemyślu kaucji w kwocie 3 milionów koron.

Kaucja powyższa przepada w razie ciężkich wykroczeń ludności wyznania mojżeszowego przeciw wojskom polskim, na rzecz skarbu wojsk polskich. Kaucja ma być złożona najdalej do dnia 21 b. m. godz. 13 w południe. O ileby w wyznaczonym czasie kaucja złożona nie została, polecę moim oddziałom wojskowym odebrać ludności żydowskiej kwoty w wysokości 3 milionów koron.

Przemyśl, 17 listopada 1914.

Tokarzewski m. p. — ppłk. i dowódca okręgu.

Od złożenia kaucji Żydzi się wykręcili. Niemniej jednak odezwa powyższa doskonale ilustruje, jakie było ich nastawienie się w dniach dla polskiego Przemyśla przelomowych.

Wiemy już, jakie było w tych dniach stanowisko socjalistów i Żydów. Popatrzmy teraz na polskie społeczeństwo. Polacy, skupieni w Organizacji Polskiej, na wiadomość, że Rusini mają zamiar zająć miasto podstępem, udali się do dowódcy korpusu, gen. Puchalskiego, z wezwaniem o oddanie władzy czynnikom obywatelskim. Gen. Puchalski odmówił. Tymczasem w noc z 3 na 4 listopada Rusini, jak to podnieśliśmy na początku, zdołali miasto opanować.

GENERAL SWOJE — MŁODZIEŻ SWOJE

I tutaj pokazało się, jak błędne było stanowisko gen. Puchalskiego. Wydał on niezrozumiały dla wszystkich rozkaz cofnięcia się obrońców Przemyśla aż pod Rzeszów. Wywołało to ogromne wzburzenie wśród młodzieży, skupionej w szeregach. Mogło dojść do pożałowania godnych zajść. Sprawą zajęła się Organizacja Polska, przemianowana na Radę Narodową, i postanowiła jednomyślnie zarządzenie nieorzeczonego w sytuacji generała odrzucić.

NADCHODZI CHWIŁA SWOBODY

Odtąd wypadki potoczyły się w szybkim tempie. Dzielnie opierające się zamachom ruskim Zasanie stać się miało bazą operacyjną dla odsieczy. Nim wojska polskie rozpoczęły 11 listopada atak na miasto, wysłał dowódca odsieczy mjr. Stachiewicz, niejący dziś szef sztabu głównego, ultimatum do wojsk „ukraińskich”. Składało się ono z 7 punktów. Pierwszy wzywał oddziały ruskie do natychmiastowego złożenia broni. Drugi zapewniał im w tym wypadku swobodne odejście z miasta do swoich domów. Następne dotyczyły spraw związanych z ochroną mienia ludności.

Skoro odpowiedź nie nadeszła, o godzinie 12 w południe 11 listopada sforsowano pociągiem pancernym most kolejowy, poczem nastąpił z trzech stron atak oddziałów polskich na miasto. W późnych godzinach wieczornych zduszone zostały ostatnie ośrodki hajdamackiego oporu, wspieranego przez żydostwo.

Oto w dużym skrócie historia przelomowych dla Przemyśla dni 1918 roku. Narodowa atmosfera w mieście, gorący zapał młodzieży, wychowanej w zasadach sokolich i skautowych, złożyły się razem na czyn, któremu na imię Nieśmiertelność i wieczna przynależność do starego grodziska nadzańskiego do Matki-Polski.

WŁODZIMIERZ BILAN

## Policjant zastrzelił bandytę

Kielce. (PAT). We wsi Jawor, powiatu opoczyńskiego, policja natrafiła na kryjówkę groźnego bandyty Stanisława Knapa, zbiegłego w dniu 17 maja r. b. z więzienia.

Knap na widok policji dobył rewolweru i usiłował zastrzelić jednego z policjantów, który jednak uprzedził bandytę, raniąc go śmiertelnie kulą karabinową.

W stanie beznadziejnym Knapa przewieziono do szpitala w Opocznie.

**Listopad**  
**5**  
**Czwartek**

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Czwartek: Elżbiety i Zachariasza  
Piątek: Leonarda w.

**Kalendarz słowiański**  
Czwartek: Sławomira b.  
Piątek: Wszewłada

**Stońca:** wschód 6.55 zachód 16.16  
Długość dnia 9 21 min.  
Księżyc: wschód 22.30, zachód 12.48  
Faza: 6 dzień po pełni

# Sytuacja strajkowa w Łodzi

Łódź, 5. 11. — W związku z akcją o umowę lakiernicy podjęli strajk i wczoraj zwrócili się do inspektora pracy, podając szczegółowe żądania. W bieżącym tygodniu jeszcze ma się odbyć konferencja. Strajk 430 pracowników lakierni trwa.

Zarząd miejski nadesłał do komisji międzyzwiązkowej zawiadomienie, że otrzymał już zarządzenie i w ciągu dwóch dni po opracowaniu list nastąpi wypłata nadebranego o 5 względnie 3 proc. podatku specjalnego. Dalsze żądania mają być również stopniowo normowane. Wobec tego strajk, wyznaczony na 5 bm., odwołano.

Wczoraj odbyła się konferencja u inspektora pracy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla przemysłu chustkowego. Na 33 przemysłowców siedmiu wypowiedziało się za powołaniem komisji dla opracowania umowy, pozostali zaś stwierdzili, że jest to zbędne, gdyż warunki pracy u nich są dobre. Złożone zostały umowy indywidualne, z których wynikało, że w tych właśnie zakładach płace są o wiele niższe, nieraz o 40 procent. Wobec tego przeciw tym fabrykom skierowano sprawy do referatu karnego dla ukarania w myśl art. 59 prawa o wykroczeniach. Rokowania przerwano. Związki zawodowe wysyła delegację do Warszawy, która żądać będzie wyznaczenia komisji rozjemczej. Niezależnie od tego wobec sprzyjającej koniunktury i dogodnej sytuacji, jeszcze w bieżącym tygodniu robotnicy podejmą strajk w przemyśle chustkowym.

Wczoraj odbyła się konferencja w inspektoracie pracy z robotnikami fabryki Allart, Rousseau i Co. przy ulicy Kątnej 19. Robotnicy nie zgodzili się na opuszczenie murów, mimo to wyznaczona została na 5 bm. konferencja obustronna z przedstawicielami firmy i robotnikami. Istnieje nadzieja zakończenia sporu. Strajk trwa i robotnicy w liczbie 2.600 okupują nadal mury.

Zapowiedziany na 5 b. m. strajk pracowników samorządu łódzkiego został w ostatniej chwili zażegnany.

Niezwykły strajk wybuchł na budowlu przy ul. Lipowej 22. Przedsiębiorca, przeprowadzający roboty malarskie Szwarcbrand nie honorował umowy i wobec obniżenia stawek plac dwunastu malarzy zatarasowało wejścia i okupuje budowlę, wobec czego wszelkie prace zostały przerwane, a właściciel budowlu wystąpił zkołel przeciw przedsiębiorcy o niezwłoczne zakończenie strajku, grożąc w przeciwnym razie dochodzeniem szkód na drodze sądowej. Z tej racji strajk nie może długo trwać.

10-12. Z biblioteki korzystać będą mogli wszyscy członkowie P. K. S. w Łodzi jak również i osoby z poza polski. Zarząd poczynił starania aby zadowolili wszystkich czytelników, zgłaszających się do biblioteki.

wobec stwierdzenia uprawnienia potajemnego uboju i niepoddania mięsa badaniom weterynaryjnym za tego rodzaju wykroczenie, rzeźnicy i właściciele jatek skazani zostali na kary grzywny od 50 do 150 zł a to ze względu na niebezpieczeństwo zatrucia spożywców, przy sprzedaży mięsa niebadanego. (k)

Dla utrzymania kontaktu czytelników z czytelnikami, została założona ksiązka życzeń czytelników, do której zarząd prosi wpisywać tytuły lub autorów książek, które czytelnicy życzyli sobie otrzymywać z biblioteki.

**Przed wprowadzeniem ograniczeń uboju rytualnego.** Przygotowania do uruchomienia giełdy mięsnej są obecnie w stadium końcowym. Przygotowano już odpowiednie targowiska, urzędzenia biurowe i rozpisano konkurs na maklerów giełdowych. Najważniejszą przeszkodą, a mianowicie opór części rzeźników, którzy obawiali się, że uruchomienie giełdy przyczyni się do podroźnienia produkcji mięsnej została obecnie usunięta i cech rzeźników wyraził swą zgodę na udział w giełdzie. Wobec tego wkrótce zostanie rozpisane wybory do rady giełdowej. Na utrzymanie giełdy w pierwszym rzędzie przeznaczone zostaje 33% ogólnych wpływów z podatku przemysłowego od obrotu. Dotacja ta ze strony skarbu Państwa jest wyrównaniem za czynności kontrolne giełdy, która nie dopuszcza do handlu i uboju osób nieuprawnionych, nie posiadających kart rzeźniczych i patentów, przez co również wyeliminuje się potajemny ubój w znacznym stopniu.

## NOTUJEMY

**Tanie winogrona.** Ostatnio na terenie Łodzi na targowiskach owocowych w hurcie przejawia się masowa podaż winogrona, zarówno pochodzenia krajowego, jak i zagranicznego. Z tej racji ceny znacznie spadły i w dodatku winogrona sprzedawane są już od 1 zł za kilo. (k)

Ostateczne uruchomienie giełdy ma nastąpić w pierwszych dniach stycznia 1937 roku. Równocześnie od 1 stycznia 1937 roku wprowadzone zostaje ograniczenie uboju rytualnego. W związku z tym wprowadzone zostaną urzędzenia dla całkowitego zmechanizowania uboju na terenie rzeźni miejskiej, a natomiast ubój rytualny ograniczony do rzeczywistych potrzeb Żydów, przeniesiony zostanie całkowicie na teren rzeźni baluckiej. W ten sposób sprawy aprowizacji i zaopatrzenia ludności miasta w mięso zostaną pomyślnie załatwione.

**Wyjaśnienie.** B. dyrektor zarządu miejskiego w Łodzi nadesłał nam pismo, w którym stwierdza, że „zarządy, od których uniewinniony został red. Miltner, polegały na opublikowaniu wyroku Sądu Strzeleckiego oraz na postawieniu mi w druku pytań w sprawie pobrania nielanego dodatku mieszkaniowego, zadłużenia w plantacjach miejskich i zatrudnianiu robotników miejskich prywatnie. Objęte pytaniami sprawy były przedmiotem stawianych mi kiedyś zarzutów, lecz przed siedmioma laty w postępowaniu dyscyplinarnym zostały z powodu braku cech orzeczono umorzone.”  
Józef Zaleski.

# SPORT

## KRONIKA POLICYJNA

**Tajemnicza wizyta.** Do mieszkania Ireny Wlazło, przy ul. Przedzalanianej 28 w czasie nieobecności właścicielki, dostalo się przy pomocy wytrychów trzech osobników, którzy oczekiwali na przybycie Wlazłowej, pragnąc na nią napaść. Wobec tego, że sąsiedzi zainteresowali się „gośćmi” i uprzedzili Wlazłową, osobnicy zamknęli drzwi mieszkania od wewnątrz i sami oknem na parterze zbiegli, wybijając szyby. Poszkodowana Wlazłowa zgłosiła meldunek w komisariacie, podając, że najchętniej zainicjowane przez jej męża, który ją opuścił i mieszka osobno z kochanką, a groził, że z żoną rozprawi się doraźnie. Policja zarządziła dochodzenie. (k)

**Ł. K. S. w Zgierzu.** W nadchodzącą niedzielę ligowy zespół Ł. K. S. w celach propagandowych miażdżi w W. K. S., rozegra towarzyskie spotkanie piłkarskie ze zgierskim Sokolem w Zgierzu. Drużyna ligowa po zakończeniu tegorocznej kampanii ligowej, postanowiła rozgrywać cały szereg spotkań z lokalnymi przeciwnikami, aby w ten sposób jak najdłużej utrzymać kondycję fizyczną zawodników. Mecze powyższe odbędzie się o godz. 11.30 na boisku Sokola. Po spotkaniu ze zgierskim Sokolem, ligowcy prawdopodobnie rozegrają zawody z Union-Turingiem.

**Krwawe zakończenie wyprawy łódzkiej.** W kolonii Zawady pod Łodzią do zagrody Marcina Sobczaka, zakradło się 2 jakichś osobników, którzy usiłovali wprowadzić z chlewa dwie świnię i jedną zabił. Zbudzony Sobczak wyszedł na podwórze uzbrojony w fuzję. Ponieważ osobnicy rzucili się w jego kierunku, Sobczak oddał dwa strzały, przyczem jednego, którym okazał się 28-letni Antoni Mazgula z Łodzi ranił ciężko w brzuch. Drugi zbiegł Rannego Mazgula w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Zarządzone zostało dochodzenie. (k)

**Gry sportowe w Łodzi.** W nadchodzącą niedzielę, 8. b. m. odbędzie się na boisku Turu, o godz. 11 zaległe spotkanie w szczyptorniaku, o mistrzostwo klasy A. pomiędzy drużynami Turu i S. K. S., zaś na boisku I. K. P., o godz. 10 odbędzie się spotkanie pomiędzy H. K. S. i Makabi. Poprzednie zawody pomiędzy temi drużynami zostały wskutek błędów popełnionych przez sędzię unieważnione i obecnie zostało wyznaczone spotkanie, które drużyny muszą jeszcze w bież. sezonie rozegrać. Poza tem na boisku Wimy odbędzie się spotkanie w szczyptorniaku o mistrzostwo klasy B pomiędzy zespołami Wimy i Hakoahu.

## JUDAICA

**Niechlujstwo żydowskie.** W czasie ostatnich lustracji przedstawiciele władz, prowadzonych w związku z walką podjętą ze spekulacją i podbijaniem cen na artykuły spożywcze, spisano również szereg protokółów za niechlujstwo i brudy. Między innymi pociągnięto za tego rodzaju wykroczenia 48 rzeźników i właścicieli jatek mięsnych (Żydów), głównie z północnej dzielnicy miasta. Niezależnie od tego,

przez p. Prezvdenta. W drużynie Ligi będzie grał na stanowisku obrońcy jedyny Łodzianin Galecki. Skład drużyny Ligi przedstawia się następująco: Albański, (Rudnicki), Jokez, Galecki, Sochan, Wasiewicz, Dytko, Piryeh, Matyas, God, Willimowski i Wodarz. Drużyna zwycięska spotka się w finale z Krakowem.

**Noji w Berlinie.** W związku ze startem Noji w Berlinie, gdzie na zaproszenie niemieckiego związku lekkoatletycznego zmierzy się on z ezolowem zawodnikiem na długi dystans Dempertem i Schaumburgiem w krytej hali drewnianej. Polak przygotowuje się bardzo starannie. Racjonalne treningi przeprowadza pod kierunkiem Petkiewicza i jak nam donoszą, wykazuje bardzo dobrą formę. Start Polaka w Berlinie będzie pierwszym w krytej hali i na drewnianej powierzchni, nie więc dziwnego, że Noji przeprowadza specjalne treningi.

**Uczczenie pośmiertne.** Na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu łódzkich władz piłkarskich członkowie zarządu przez powstanie z miejsc uczcili pamięć po zmarłym s. p. dr. Michałowiczu.

**Ł. K. S. bez Przygońskiego.** W swoim czasie informowaliśmy świat sportowy o tem, że ligowy Ł. K. S. starał się o nową rewelację piłkarską w Łodzi zawodnika W. K. S. Przygońskiego. Starania te jednak ze względu na karencję odnosily zawsze skutek ujemny. Obecnie dowiadujemy się, że sprawa ta przez władze łódzkie została ostatecznie zlikwidowana przez odmówienie potwierdzenia Przygońskiego dla Ł. K. S.

**Oslabiona Burza.** Jak wiemy, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się zaległe spotkanie piłkarskie łódzkiej klasy A. Między innymi w spotkaniu Burza — P. T. C., wystąpią pierwsi w oslabionym składzie, gdyż ich czolowy zawodnik Haape rozpoczął służbę wojskową i nie będzie mógł wystąpić w barwach swego klubu.

**Kto winien?** Swego czasu łódzkie władze piłkarskie zwróciły się do naczelnej magistratury piłkarstwa polskiego z prośbą o odpowiednie przepisy, zabraniające osobom karanym kryminalnie wstępowania do P. Z. P. N. Prośba ta powstała na skutek zgłoszonego przez Union-Turing protestu. Jak się dowiadujemy, przybyła z Warszawy odpowiedź tak nie jasna i nie nie mówiąca, że Ł. O. Z. P. N. postanowił w tej sprawie jeszcze raz wysłać zapytanie. Jednak są takie sprawy, które wprowadzają P. Z. P. N. w kłopot.

**Dwóch królów.** Po ostatecznym zakończeniu rozgrywek ligowych tabela strzelców przedstawia się jak nigdy w spotkaniach ligowych. Mianowicie w tym roku mamy aż dwóch królów, albowiem dwaj pilkarze posiadają jednakową ilość zdobytych bramek. Są nimi Słazacy, Peterok i Wilimowski, którzy zdobyli po 18 bramek. 13 bramek strzelił Matyas z Pogoni, 12 Lewandowski z Ł. K. S. 11 Kryszkiewicz z Warty, 10 God ze Śląska i Kesner z Debu, 9 Pazurek i z Garbarni, Włodarz z Ruchu i t. d.

**Kto wygra w Poznaniu?** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu impreza, stwierdzająca wobec zbliżających się rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, który z okregów jest lepiej przygotowany na tak bardzo ważne rozgrywki. Łódź w spotkaniu z grodem Przemysława niesłety, tym razem nie może się spodziewać nawet wyniku remisowego. Skład drużyny jest obecnie najsilniejszym, jaki może wystawić okreg łódzki. Analizując poszczególne walki w poszczególnych wagach, dojdziemy najlepiej do horoskopów, które niestety dla Łodzi nic dobrego nie wróżą. Koziołek z Grambo bez dwóch zdań wyniesie dla Poznania dwa pierwsze punkty. Wirski w spotkaniu z Bartniakiem powinien przegrać. Barniak obecnie znajduje się u szczytu formy, a w spotkaniu z silnym przeciwnikiem jest wręcz doskonały. Wynik więc brzmiałby 2:2. Pela z Czestawskim wygra, jeśli będzie walczył w dystansie. Jeśli dopuści do zwarcia, spotkanie przegra. W ożniakiewicz w wadze lekkiej powinien dołożyć Łodzi dwa dalsze punkty i. na tem koniec laurów drużyny łódzkiej. Wdowiński z Misiurawiczem nie wygra, choć również jest w dobrej formie, jednakże walczy z rezerwą i stale w defenzywie. Walka Wajchrzyckiego z Bartosikiem będzie trwała najdłuższą starciem. Bartosik pięściarz bardzo ambitny, jednakże poza lokalnymi przeciwnikami nie miał jeszcze zawodników o klasie krajowej. Pietrza k w wadze półciężkiej powinien bezapelacyjnie z Szymurą zremisować, o ile nie wygra, tembardziej, że sygnalizują z Poznania, że jego ostatni występ z H. C. P. był wprost kompromitujący. Klodas z Klimeckim, to największy znak zapytania. Klodas w bieżącym sezonie nie walczył jeszcze wcale, to też jego pierwszy występ na arenie krajowej budzi poważne obawy. Spotkanie Łodzi z Poznaniem w dobrym wypadku przyniesie Łodzi 6:10 lub 5:11.

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
telefon redakcji i administracji 173-55  
Piotrkowska 91  
Godziny przyjęć dla inserentów od 10-12

## NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dalszejszej dyżurują apteki: Kaspariewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Zundelwicz (Zy), Piotrkowska 52, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec (Zy), Piotrkowska 193, Ktopoćowski: S-ka Rzgowska 147.

**Pogotowie miejskie:** tel. 102-90.  
**Pogotowie P. C. K.** tel. 102-40.  
**Pogotowie ubezpieczalni:** tel. 208-10.  
Straż: tel. 8.

**Teatr Popularny** — „Kres wędrowki”.

## KINA ŁÓDZKIE

**Adria i Metro** — „Pokusa”.  
**Corso** — „Promenada miłości” i „Sing-Sing”.  
**Capitol** — „Zona czy sekretarka”.  
**Mimoza** — „Potępieniec”.  
**Mewa** — „Jolika”.  
**Przedwiośnie** — „Pieśń miłości”.  
**Palace** — „Dwa dni w raj”.  
**Rialto** — „Ostatni akord”.  
**Ikar** — „Piekło” i „Nocny patrol”.  
**Stylowy** — „Hrabina Marica”.

## POGODA W CZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza na dzień 4 listopada 1936 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa 8,3 st., najniższa 2,5 st. Barometr: 745, tendencja: wzrost ciśnienia. Slabe wiatry zachodnie.

## JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia pogoda zmienna. Temperatura bez większych zmian.

## ZE ŚWIATA PRACY

**Czy dojdzie do strajku pracowników samorządowych?** Od kilku tygodni związki pracowników samorządu miejskiego, podjęły akcje o poprawę bytu, w szczególności pracowników niższych kategorii. Chodziło mianowicie o obniżenie specjalnego podatku dochodowego dla pracowników zarabiających od 150 zł do 220 zł o 5 proc., dla zarabiających do 300 zł o 3 proc., jak również wyrównanie wsteczne dokonanych już potrąceń w formie przyznania dla tej kategorii pracowników pożyczki bezzwrotnej. Dalej podniesiona została kwestja awansów, w szczególności zaś przeniesienia wielu urzędników od kilku, a nawet kilkunastu lat zatrudnionych na kontrakcie, na stanowiska etatowe, jak również przeniesienie urzędników etatowych na wyższe szczeble i kategorie. W sprawie tej, delegacje interwenjowały w prezydium zarządu miejskiego, a ostatnio w ministerstwie spraw wewnętrznych przyczem w ministerstwie otrzymano zapewnienie, że o ile chodzi o sprawę zmniejszenia podatku, zostanie załatwiona już w dniach najbliższych, natomiast sprawa awansów może być załatwiona jedynie częściowo w myśl żądań pracowniczych, w takich rozmiarach, jak na to pozwalają finansowe możliwości samorządu.

Pomimo tych przyrzeczeń upłynęło kilka tygodni, a sprawa nie posunęła się naprzód. Wobec tego międzyzwiązkowa komisja zebrała się na specjalnej konferencji w zwiększonym składzie osobowym. Zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej (miejskich) w dniu 20 października r. b. komisja międzyzwiązkowa wyłoniła komisję strajkową, która kierować będzie akcją strajkową, jaka z dn. 5 bm. ma być rozpoczęta w myśl wspomnianej uchwały. Opracowano też plan akcji strajkowej, która początkowo projektowana jest w urzędach miejskich, w tych oddziałach instytucji opiekuńczych, oraz przedsiębiorstwach miejskich, które mogą być unieruchomione bez specjalnego obciążenia społeczeństwa.

Sądzić należy, że odnośne władze przyspieszą tryb rozpoznania postulatów pracowniczych i wydanie decyzji, celem niedopuszczenia do strajku, który np. w szpitalach, gazowni miejskiej i t. p. instytucjach miałby bardzo przykre następstwa. (k)

## Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

**Biblioteka P. K. S.** W dniu 4. b. m. zarząd Policyjnego Klubu Sportowego w Łodzi, otworzył bibliotekę w lokalu własnym przy ul. Zeromskiego 88. Biblioteka będzie czynna codziennie od godz. 8.30-12 i 15-19, w niedziele i święta od godz.



W dniu 31 października rb., zmarł nasz długoletni prezes i organizator Towarzystwa Pszczelarzy na Wolsztyn i okolicę, ś. p.

# Ferdynand Fiebig

z Wolsztyna.

Jego szerokie doświadczenie, mile usposobienie i szlachetne zalety charakteru, gorliwa współpraca dla dobra Towarzystwa i na niwie pszczelarstwa pozostaną u nas na zawsze w wdzięcznej pamięci. Spokój Jego duszy.

Zarząd Towarzystwa Pszczelarzy na Wolsztyn i okolicę.

**CEBULKI kwiatowe (tylko do 15 grudnia)**  
**NASIONA do jesiennego i zimowego wysiewania**  
**PREPARATY chemiczne przeciw szkodnikom drzew — krzewów i roślin**

poleca **L. JASIŃSKI** w składach prowadzonych od 1870 r. n 19 122  
w **ŁODZI**, ul. Andrzeja 10, telefon nr. 168-56  
w **ŁĘCZYCY**, ul. Poznańska 30, telefon nr. 125

Dnia 1 listopada 1936 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, szwagier, wuj i dziadek, ś. p.

# Józef Auch

mistrz rzeźnicki

przeżywszy lat 66. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5. bm. o godz. 4 z kościoła Szpitala Miejskiego.

W ciężkim smutku pogrążeni  
**żona z dziećmi i rodzina.**

Poznań, ul. Chwaliszewo 13.  
Zakł. pogrzeb. St. Jaśkiewicz, Klasztorna 14. Tel. 35-86.

## JESIONKI PALTA, FUTRA

**DAMSKIE I MĘSKIE MUNDURKI, PŁASZCZE UCZNIOWSKIE** oraz wszelka garderoba męska poleca po cenach bardzo przystępnych

**MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH I MĘSKICH GUSTAW ROMAN SZULC**  
Łódź, ul. Piotrkowska 97. Telefon 101-47  
Dział miarowy W wykonanie pierwszorzędne

W szkole, w tramwaju, w kinie pamiętaj o odkazających tabletkach

# PARAMINT

R. Barcikowski S. A. Poznań

ag 18778

## FUTRA

pg. najnowszych modeli nowe i przeróbki przyjmuje

Zakład **Kuśnierski A. FERFECKI**

n 18 375 Łódź, Nawrot 19 — Telefon nr. 210-50

**OBRĄCZKI ŚLUBNE** i wszelką biżuterię wyrób własny, zegary, zegarki i platery poleca

**W. SZYMANSKI**  
Łódź, Główna 41

Duży wybór. — Ceny niskie. n 18 410

**Pianina, fortepiany fisharmonie**

nowe używane. Reparacje strojenie. Przewóz.

**Ernst Weilbach**  
Łódź, Piotrkowska 151 n 19 123 tel. 141-96

**MEBLE** sypialki stołowa, gabinet, otomana, tapczany leżanki, fotela klubowe, stoły okrągłe, krzesła po cenach niższych.

Solidne wykonanie poleca **Z. Kaliński**, Łódź, Nawrot 37 n 18 857

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty 1 dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

## Korzystajcie z okazji

Jeszcze tylko do 8 listopada tania sprzedaż jubileuszowa znanej cukierni fabryki czekolady i pierników

# "PALERMO"

właśc. Karol Lehman

Łódź, ul. Główna 49

tel. 155-38

- Czekolada reklamowa 1 kg zł 4,50
- Czekolada deserowa " " 4,50
- Czekolada mleczna " " 5,-
- Łom czekoladowy " " 3,50
- Czekolada w bloczkach " " 3,75
- Karmelki czekoladowe " " 3,75
- Landrynki " " 2,50
- Pierniki nadziewane w czekoladzie " " 3,50
- Pierniki krajanka " " 2,50
- Pierniki mieszane " " 2,50
- Herbatniki deserowe " " 4,-
- Herbatniki angielskie " " 2,50
- Wianki w czekoladzie " " 3,50
- Bombonierki " " 6,-
- Babka drożdżowa " " 3,-
- Makowiec " " 3,-
- Torty w różnych wielkościach od " " 5,-
- oraz wszelkie wyroby cukiernicze.

## 1. KAMIENICE

**Dom**  
ogród z parcelą budowlaną, — wplaty 10 000,— sprzedaż Radowicz, Poznań, Piotra Wawrzyniaka 27.

**Dom**  
2 pokoje, kuchnia, 1/4 ogrodu sziście sprzedam, przy tem pracą. — Szymański, Kotowo, pod Poznaniem.

**Tynk „Terrana“**  
szlachetny dostarcza „Terrana“ B. Werner, Oborniki, telefon 49. Zadać wszędzie. zdg 23 181/2

**Dom**  
ogród Gnieszno, Grzybowo 29 — 12 000 sprzedam Lis, Poznań, Żydowska 27. zd 33 287

**Dom**  
skład, 8 ubikacji w miescie, cena 4 000 wplaty 3 000 Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30. zd 33 381

**Dom**  
nowy, skład, dochód 1700 rocznie, cena 15 000,— wplaty 8 000 Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30. zd 33 380

**Dom**  
przy Poznaniu stacji, 7 ubikacji, dwie morgi ogrodu 6 500 sprzedam spiesznie. „Pawilon“, Poznań, ul. Pocha 15. zd 33 425

**Dom**  
7 lokatorów dochód 2 160, cena 18 000, wplaty 14 000 sprzedaż Meleński, Poznań, Ratajczaka 38, parter, lewo. zd 33 536

## 6. OŻENKI

**Który**  
szlachetnych panów udzieli wdowie pożyczkę 500 zł na powiększenie przedsiębiorstwa — (ożenek). Oferty Oredownik, Poznań zd 33 220

**Wdowa**  
lat 38, właścicielka kamienicy szuka męża na posadzie Poznaniu. Kolejarze pierwszeństwo. — Oferty Oredownik, Poznań zd 33 183

**Dla Pań**  
biuro matrymonjalne „Patria“, Gdynia, Zygmunta Augusta m. 66 ułatwi znajomość w celu matrymonjalnym. n 19 905

## 7. SPRZEDAŻE

**Sprzedam**  
10 mórg, wraz kuznią maszyną, w dobrym położeniu. Szul, Sroczyn, poczta Kiszkowo. zd 32 795

**Skład**  
od przeszło 10 lat, dobrze zaprowadzony i pracownia obuwia w mniejszym mieście od zaraz na sprzedaż. Egzystencja zapewniona. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 33 355

**DROPSY ANYŻOWE NA SEZON ZIMOWY**  
poleca **FABRYKA CUKROW St. Marecki, Poznań**  
ag 19 418/19 św. Wojciech 28.

**Grzyby**  
suszone w różnych gatunkach od zł 3 — Zadać cenik. Mikuszewska, poczta Marcinko. d 3 141

Zadajcie jedynie chrześcijańskich ostrzy do golenia marki

**Gloria - Złote, Gloria-Special, Gloria-Elastic, Rox**  
we wszystkich drogeriach. Odznaczone medalami w kraju i zagranicą. Ng 19 409 70

**Pianina**  
Hettinga nowe od 1000 złotych. Fortepiany (skrzydła) długości 133 cm. poleca Fabryka Fortepianów Leszno. N 18 673

**Zakład**  
fryzjerski sprzedam, aparat do trwałości, suszarka za 600, dzierżawa 15.—. Adres wskazać Oredownik, Poznań zd 33 312

**Przedsiębiorstwo**  
zbożowe z domem, śpiżarnią, — stodołą, obora, skład węgla, narzędzi szluczkowych, 20 mórg roli sprzedam zaraz. Gawroński, zdg 33 262/3 Granowo.

**Kolonjalkę**  
mieszkaniem korzystnie sprzedam z powodu choroby. Oferty Oredownik, Poznań zd 33 274

**Skład**  
skór bardzo dobrze prosperujący, powodu nabycia innego sprzedam 3 000,— Zgłoszenia pisemne Oredownik, Poznań zd 33 272

**Kolonjalkę**  
śródmieściu, 2 pokoje kuchnia towarem, magdem 70,— czynsz 1800 wskazać Ratajczak, Poznań, Skarbowska 18. zd 33 379

**Kolonjalkę**  
dobrze prosperującą, koncesja butelkowania, towar podług faktury, mieszkanie komfortowe, sprzedam. Sroczyński, Dobieszczynna, pow. Jarocin. n 20 048

**Kolonjalkę**  
małą z towarem, okolica Jarocina, Pleszewa kupie (cena podać). Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Jarocin n 20 046

**Skład**  
kolonialny dobrze prosperujący sprzedam, Bydgoszcz, Mazowiecka 14. zd 33 402

**Skład**  
kolonialny przy szkole, mleczarni, wielkiej wiosce, miesięcznie 20, objęcie 700, powód wyjazd Kresy. Oferty Oredownik, Poznań zd 33 561

**Skład**  
papieru, tytoni, zabawek, dobra zaprowadzony, pewna egzystencja, najruchliwsza ulica tania — sprzedam Juska, Poznań, Powlejska 35. zd 33 489

## 18. DZIERŻAWY

**Ogrodnictwo**  
ca. 12 mórg przy Poznaniu, fałchowowi wydzierżawia, gotowi na dwa lata zgóry dzierżawy 3000 zł. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 33 423

**Piekarnię**  
konia, wóz, urządzenie 600 zaraz wydzierżawia. Piekarnia, Dobogórze przy Gdyni. n 19 914

## 23. ROZMAITE

**Ondulacja**  
trwała 5.— z aparatami; elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź, Nawrot 54 a. Józef Podlesny. n 19 139

**Rysunki**  
budowlane kierownictwa wykonuje starszy fachowiec. Oferty Oredownik, Poznań zd 33 319

## 26. SZUKA POSADY

**b) Imi**  
**Czeladnik**  
leśniczy młody, z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. — Zgłoszenia kierować do Agencji Oredownika. Żywiec, ul. Mickiewicza 115. n 20 040

**50.—**  
dam wynagrodzenia za otrzymanie stałej lekkiej pracy. Oferty Oredownik, Poznań zd 33 446

**Szofer**  
kaucja 300,— szuka posady. — Szarki poczta Boruja Kościelna, powiat Wolsztyn. Feliks Adamczak. zdg 33 223

## 27. WOLNE MIEJSCA

**Potrzebna**  
panna do składu wędlin. Reszczak, Łódź, Żydowska 36. n 20 073

**Fryzjerka**  
działa potrzebna na stałą posadę z podaniem warunków. Władaw Osuch, Środa, St. Rynek. n 20 045

**Potrzebni**  
sprzedawcy domokrążni, propagandzistów, kierownicy grup agentów. Świadectwa pracy, gwarancja towar. Łódź, Rzgowska 14. „Mocca“. zd 33 403

## programy radiowe

### OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 6 listopada.

11.30 „Audycja dla szkół“: (dla dzieci starszych). „W dawnym mieście“ — słuchowisko: 11.57 synał czas: — 12.40 „Piwnice do przechowywania owoców i jarzyn“ — pogadanka: 12.50 „Dziennik południowy“: 15.00 wiadomości gospodarcze: 16.15 rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekaśa (ze Lwowa): 16.30 kwartet salonowy Rozkoźni Krakowskiej (z Krakowa): 17.00 „W świątyniach Pekinu“ — feljton: 17.15 koncert solistów. Wykonawcy: Bron. Korwin-Krukowska śpiew Kazimierz Blaschko — wiolonczela: 17.50 pogadanka aktualna: — 18.00 poradnik sportowy: — 18.10 wiadomości portowe: 18.50 „Przedkład rolniczej prasy“, inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). — (Łódź i Katowice nadają aud. lokalne): 19.00 „Zadrosć Swanna“ — fragment z powieści Marcela Pronsta: „W poszukiwaniu straconego czasu“: 19.20 „Z dziejów naszego kraju“ — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski: 19.45 fragment operowy: 20.00 „O instrumentach orkiestry symfonicznej“ — pogadanka, wygłosi prof. dr. Eugen Kamieński (z Poznania): 20.15 Karol Kurpiński: — „Leśniczów w Kozińskiej Puszczy“ — opera. Słowo wstępne prof. dr. W. Ziembickiego (ze Lwowa): 21.15 dziennik wieczorny: 21.25 pogadanka aktualna: — 22.00 koncert kameralny. W wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego: — 22.30 „Skupione życie puźniony Anzelm“ — skecz Tadeusza Markowskiego (z Poznania): 22.45 muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club“ w wyk. H. Golda: 23.00 program lokalne dla Warszawy i Lwowa.

### KRAJOWE

Piątek, 6 listopada.  
Warszawa — 12.03 Armand Grabbe (baryton) i John Mac Cormack (tenor) śpiewają piosenki“ (płyty): 15.15 koncert w wykonaniu malej orkiestry P. R. z udziałem Zofii Terzo i Choru Juranda: 15.55 „Jak spędzić święto?“, 16.00 „Film, plastyka, ar-

### chitektura“: 16.10 poradnika społecznego: 21.30 muzyka lekka (płyty): 23.00 muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club“.

Lwów — 12.03 Melodie narodowe“ (płyty): 14.30 koncert żywej: 15.30 lwowskie wiadomości bieżące: 15.55 „Młodzież lwowska przed mikrofonem“. Audycja w wyk. uczennice Szkoły nr 31 pod kier. P. J. Pawlukowej: 15.50 informator turystyczny: 16.00 „Baśń muzyczna“ — płyty: 18.20 Ostatni polski step“ — wrzł. dr. Władysław Filar: 18.30 Jarno: Kryścia Leśni czanka“ — płyty: 18.40 skrz. programowa.

Toruń — 12.03 orkiestry taneczne i chóry rawellersów — płyty: 13.00 wszystkiego po trochu — płyty: 15.35 „Jak spędzić święto?“ — pog. krajozn.: 15.40 marsze — płyty: 18.20 karnawał — płyty: 21.30 skrzypce i fortepian.

Katowice — 12.03 Armand Grabbe (baryton) i John Mac Cormack (tenor) (płyty z Warszawy): 15.00 koncert żywej — płyty: 15.15 wiadomości giełdowe (płyty): 15.58 wiadomości giełdowe: 15.55 chwilka społeczna: — 15.55 najlepsze orkiestry — płyty: 18.20 „Jak spędzić święto?“, — 18.25 nastroj sentimentalny: Piosenki w wyk. Stefana Witasa (płyty): 18.50 poradny radiotechniczny: 21.30 muzyka taneczna — płyty.

Kraków — 12.05 romantycy (płyty): 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze: 14.05 muzyka symfoniczna (płyty): — 15.30 Caruso śpiewa (płyty): 15.55 „Dokąd jechać w święto?“, 16.00 skrzynka techniczna: 16.10 „5 minut optymisty“: 18.20 Fritz Kreisler jako wykonawca i kompozytor (płyty): 21.30 koncert orkiestry Marka Webera (płyty).

Łódź — 12.03 płyty z Warszawy: 13.00 no jednym tańcu (płyta za płytą): 14.57 lokalne wiadomości giełdowe: 15.40 „Jak spędzić święto?“, 15.45—16.15 polscy śpiewacy i śpiewaczki (płyty): 18.20 muzyka salonowa (płyty): — 18.50 „Akcja bojowa pod Rogowem“ — pogadanka popularna — wrzłosi Grzegorz Timofiejew: — 21.30 muzyka lekka (płyty z Warszawy).

### PROONUJEMY LAMPOWICZOM

na piątek:  
17.15 Leningrad. Koncert symfoniczny. Mediolan. Muzyka taneczna. Bukareszt. Koncert rozrywkowy. 17.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 17.50 Koenigsw. Koncert orkiestrowy.

18.00 Kolonia. Koncert rozrywkowy. Królewiec. Koncert orkiestrowy. Lipsk. „Muzyka z Dreznia“. Monachium. Koncert solistów i chóru. 18.15 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka lekka.

19.00 Stockholm. Utwory wolonczelowe. Monachium. Koncert na fortep. i ork. Brahmsa.

20.00 Poznań. „O instrumentach ork. symf. — bogad. Ryza. Koncert Wagnerowski. Wiedeń. Wesola aud. rozrywkowa. 20.10 Berlin. Koncert orkiestrowy. — Lipsk. Wieczór taneczno-rozrywkowy. Frankfurt. Fragmenty operowe i operetkowe. Sztutgart. „Jak się wam podoba“ — 20.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20.35 Praga. Muzyka lekka i taneczna. — 20.40 Mediolan. Recital skrzypce. Rzym. Wieżdz ekranu“ — operetka Weinbergera.

21.00 Anglia (Nat. Progr.). — Radiorewija. 21.30 Anglia (Reg. Progr.). „Ariadna na Naxos“ — opera R. Straussa. Dyr Kompozytor. Wiedeń. Eiffla. Muzyka kameralna. Praga. „Noce w ogrodach Hiszpanii“ — de Falla. — 21.45 Radio Paris. „Dzień i noc“ — opera kom. Lecocq.

22.00 Stockholm. Muzyka popularna. 22.30 Wiedeń. „Goździanka w barze“. Sztutgart. Koncert wieczorny. Koenigsw. „Noce muzyczna“. Budapeszt. Muzyka taneczna. 22.40 Królewiec. Muzyka lekka i tan. — 22.45 Monachium. Sonata na 2 fortep. d-dur Mozarta.

23.00 Monachium. Muzyka na dworze niemieckim“. 23.05 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.15 Anglia (Nat. Progr.). Koncert ork.

24.00 Radio Paris. Koncert nocny. Frankfurt. „Othello“ — opera Verdięgo.

0.15 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 0.40 Anglia (Reg. Progr.). Recital wioloncz.

# OREDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 51. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśmiewicz z Poznania.

**Przedpłata:** miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2 35 zł. Za odnośnienie do domu odpowiednia dopłata. Na poczcie z u listonoszów miesięcznie 2,84 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko do 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— z miesięcznie (6 wydań tygodniowo). — Zamówienia pocztowe należy uskutecznić do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych, a listowych lub wprost w centrali Oredownika, Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. 200 140.

Centrala: Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redakcja nie zwraca. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia i reklamy:** Na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tę 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. W razie wypadków, spowodowanych sła wyszkole, przeszkód w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie numerów, a oświadcza nie być odpowiedzialnym za dostarczenie numerów lub odszkodowania.



# WPAJĘCZEJ SIECI

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika“ Antoni Hram

4) Już na długo przed wyznaczoną godziną Burski krążył dokoła restauracji. W radosnym zamyśleniu nie odpowiadał na powitania znajomych i przyjaciół, którzy z nieukrywanym zdziwieniem po swojemu komentowali dziwne zachowanie się tak zawsze opanowanego i taktownego inżyniera.

Po półgodzinnym nerwowym spacerze po ulicy Stanisław wszedł do lokalu. Wiedział wprawdzie, że jeszcze dużo czasu pozostaje do zapowiedzianego przybycia Beaty, a mimo to serce ścisnęło mu się bolesnym skurczem wzruszenia, gdy zstępował po szerokich zasłanych dywanem schodach.

Krynickiej oczywiście jeszcze nie było. Burski zajął miejsce przy jednym z najbliższych drzwi stolików. Każdą wchodzącą kobietę obrzucał szybkim, niespokojnym spojrzeniem, doznając przy tem nowego rozczarowania.

— Jeszcze czas, śledząc pełną żółwym krokiem wskazówkę zegara.

Ale kiedy minęła oznaczona godzina spotkania, Stanisław był bliskim rozpaczki. Z trudem tylko potrafił utrzymać na wodzy roztrzęsione nerwy, aby nie popełnić jakiegoś szaleństwa.

— Może jeszcze nadejdzie... kobiety lubią się spóźniać — wmawiał w siebie bez najmniejszej nadziei, ścisnąc oburącz rozpaloną głowę.

Tak płynęły długie minuty nader ludzkiej udreki. Aż wreszcie, kiedy w sercu młodzieńca zgasła ostatnia nadzieja, w szeroko otwartych drzwiach lokalu ukazała się smukła sylwetka Beaty Krynickiej.

Burski poderwał się z krzesła. W jego piwnych, niemal zagasyłych oczach rozpalily się nagle iskry nietajonej radości.

— Jest... przyszła... — huczało mu w skołatanej głowie i jakiś rozkoszny dreszcz przebiegł po ciele.

— Spóźniłam się, prawda?... — zaszczybiotała kobieta, podając mu wąską, rasową dłoń w eleganckiej, modnie skrojonej rekawiczce.

Stanisław nie był w stanie wykrztusić słowa. Odnalazł przecież napowrót tę, która odebrała mu spokój. Jak wtedy, miał ją znów przed oczyma i mógł dowoli napawać zmęczone bezsennością oczy jej widokiem.

— Przejdziemy do separatu, prawda? — zaproponowała, przechodząc śmiało pomiędzy rzędami zastawionych stolików.

Burski jak cień posuwał się za nią. Nie dostrzegając ciekawych spojrzeń zaintrygowanych gości, w większości swych dobrych znajomych, ani nie słyszał złośliwych uwag wytwornych kobiet, rzucanych pod adresem Krynickiej. Stanisław widział tylko przed sobą zgrabną figurkę Beaty i niby oczarowany, pozostawał ślepy i głuchy na wszystko to, co działo się teraz wokół niego.

Usiedli naprzeciw siebie przy okrągłym stoliku. Beata, nie czekając dyspozycji Burskiego, zamówiła napoje i zakąski.

Pozornie była w świetnym usposobieniu, chociaż przy bliższej obserwacji dość łatwo było odczuć, że jej niezwykła wesołość wypływa z wewnętrznej przynusy. Chwilami, kiedy Burski mógł tego nie zauważyć, rzucała poprzez wąską szczelinę w zielonej kotarze ciekawe, niespokojne spojrzenia na główną salę. Jej dziewczęca, rozśmiana twarzyczka wykrzywiła się wówczas podejrzany grymasem.

Trwało to jednak krótko; były to raczej chwilowe przebliski, świadczące o istotnym stanie, w jakim pomimo udanej wesołości znajdowała się Beata Krynicka.

Ale dopiero w kwadrans później, kiedy przelotne spojrzenie młodej kobiety spotkało się poprzez ową szczelinę z bystrym, przenikliwym wzrokiem wchodzącego do lokalu młodzieńca, Burski już łatwo zauważył wyraźne zmieszanie swej pięknej towarzyszkii.

— Co pani jest? — zapytał troskliwie, ujmując jej białe, rasowe dłonie i spoglądając z niepokojem w zalawione oczy dziewczyny.

— Nic... nic... — Beata z tru-

dem opanowała wewnętrzne wzruszenie, odyskując z powrotem poprzednią swobodę i wesołość.

Dziwne zachowanie się Krynickiej zastanowiło inżyniera. Wiedział, że przyczyna jej nagłej, chociaż chwilowej zmiany tkwiła gdzieś poza szczupłymi ścianami separatu. Bez namysłu powstał więc od stolika, pragnąc spojrzeć poprzez szczelinę w zastawie.

— Niel... proszę usiąść... — zaprotestowała żywo, chwytając Burskiego za rękę.

Stanisław usłuchał. Jakiś czas trwało kłopotliwe milczenie. Beata nie wysilała się już na wywołanie sztucznej wesołości. W jej ciemnych oczach czaił się jakiś lęk, który nie uszedł uwadze mężczyzny.

— Napijmy się — zaproponował wreszcie Burski, pragnąc odwrócić uwagę od pozornie drobnego incydentu, który jednakże krył jakieś głębsze podłoże.

— O tak... napijmy się. Kto wie, co każda następna godzina przyniesie nam może... Napijmy się! — wyrzuciła z dzikim patosem i tak łagodna dotąd twarzyczka dziewczyny wykrzywiła się skurczem wewnętrznego cierpienia.

Zadzwęczały kielichy. Beata nie oderwała karminowych warg od brzoju kielicha, dokąd nie wyszczyła ostatniej kropli wina.

Teraz dopiero odezwała się, podnosząc spokojną już twarz na Burskiego:

— Czy pan się bardzo zgorszył?

— Ależ pani...

— Wiem, że nie zawsze potrafię postępować zgodnie z przyjemną powszechnie formami dobrego tonu, ale czynię to często, jak w tej chwili, prosto odruchowo — usprawiedliwiała się ze smętnym uśmiechem na zaróżowionej twarzyczce. — Sa chwile, że człowiek pragnie za wszelką cenę zabić świadomość swego podłego życia...

— Dlaczego pani tak mówi?... — Burski ujął rękę Beaty i z nieukrywanym wyrzutem spojrzał w jej ciemne, zalawione oczy.

Ale podejrzany szmer za ścianą separatu przywołał Krynicką do świadomości. Opanowała się niemal w jednej chwili, a ocierając oczy wyperfumowaną chusteczką, rzuciła z dziką brawurą:

— Bawmy się, Stachu!... Życie jest nazbyt krótkie, ażeby było warte jakichś filozoficznych rozważań nad znikomością tego świata. Pić... kochać... szaleć!... Pocałuj mnie, jedyny...

Odcyliła swą kształną główkę przez poręcz krzesła i wpiła się w usta półprzytomnego młodzieńca.

— Przepraszam...

Burski odskokzył od Beaty i z przerażeniem spojrzał przed siebie. Na progu separatu stał jakiś człowiek. Na jego pozornie spokojnej twarzy igrał ledwo uchwytny, ironiczny uśmiešek.

— Przepraszam — powtórzył — ale szukałem tutaj swej narze-czo-nej... — podkreślił ostatni wyraz, dzieląc go wyraźnie na sylaby, poczem złożywszy lekki ukłon, zniknął z powrotem za zieloną kotarą.

— O Boże!... — jęknęła kobieta i silnie, kurczowo uchwyciła Stanisława za rękę. Jej dziki, przerażony wzrok wyrażał cały bezmiar lęku, jaki pod wpływem tego zajścia wstrząsnął jej ciałem.

— Proszę się uspokoić — szepnął Burski, sadzając Beatę z powrotem na krześle.

— Boję się... — drżała w dalszym ciągu Krynicka.

— Czego?... kogo? — poprawił.

Nie było odpowiedzi. Beata wprawdzie usiadła posłusznie na dawnym miejscu, nie wypuszczała jednak z kurczowego uścisku dłoni inżyniera.

— Co pani jest? — zaczął łagodnie, odyskując nadszpiezwanie szybko pewność siebie. Dziwił się sam temu uczuciu, które z chwilą zetknięcia się z drugim mężczyzną wprost podświadomie wypływało z instynktu walki o pożądaną kobietę. Raczej wołałby zetrzeć się z tamym w bezpośredniej, nieludzkiej walce o posiadanie Beaty,

niezależnie patrząc na jego wiele mówiącą ustepliwość. Nie ludził się bowiem, obserwując teraz Krynicką, że nie kto inny, tylko ona jest ową poszukiwaną narzeczoną nieznajomego.

I może to stwierdzenie było jeszcze jedną z przyczyn niespotykanej dotąd u niego zawziętości i dzikiego uporu. Pozorna łagodność, z jaką zwrócił się teraz do Beaty, wyglądała raczej na zreżne maskowanie istotnych uczuć Burskiego.

— Kim jest ten pan? — rzucił następne pytanie, nie czekając odpowiedzi na poprzednie.

— Nie wiem... nie znam go... — wyszeptala Beata, odwracając twarz w inną stronę, aby nie patrzeć w dziko, niesamowicie błyszczące oczy Stanisława.

— Szkoda... — Dlaczego? — w głosie Krynickiej zadrgało trwożne zaciekawienie. — Bo chciałbym u pani, piękna Beato, widzieć tak rzadka u kobiet szczerotę... tymczasem...

Pytając spojrzała mu w oczy.

— Tymczasem piękne usta pani skalały się kłamstwem.

— Panie Stachu!...

— Tak. Pani kłamie! Ja to widzę, odczuwam!... — zapalał się coraz więcej, jakgdyby pragnął w okrutnych słowach oskarżenia utopić straszny ból, jaki teraz poczał wyrastać w jego znękanem sercu.

— Jesteście wszystkie jednakie. Od wieków holdujecie kłamstwu i przewrotności... wy... kobiety!... — wygiął wzgardliwie usta i zasunawszy ręce w kieszenie spodni, z wyraźnym lekceważeniem spoglądał na zaskoczoną, zdeorientowaną kobietę.

Ale Beata szybko przychodziła do siebie. Chwilowa bladeść twarzy ustąpiła już miejsca rumieńcom oburzenia.

— Pan się zapomniał, inżynierze! — wybuchnęła, a jej ciemne, przepastne oczy rzuciły groźne błyski. — Zapomniał pan może, że nie jestem jedną z pańskich perkalikowych przyjaciółek, w guście Jadzi Próchnickiej!...

— Pani! — wycharczał, ledwo panując nad sobą.

— Co pana więcej zabolalo w tej chwili — zapytała — czy moje trafne odkrycie, czy też świadomość, że zabrał pan za daleko, a nie wypada przyznawać się do swej słabości? — rzuciła wyzywająco.

## Szczerść czy zakłamanie?...

Nie pozwoliła się odprowadzić; nie podała nawet adresu.

— Spadnę niespodziewanie wtedy, kiedy najmniej się tego będziesz spodziewał — szepnęła, podając mu usta na pożegnanie.

Burski pozostał sam. Widział jeszcze jej mały, zgrabny kapelusik, wkrótce jednak zniknęła w tłumie, zalewającym szerokie chodniki ulicy.

I kto wie, czy gdyby Beata nie przepadła tak szybko w płynącej fali przechodniów, Stanisław nie pobiegłby za nią, byle chociaż raz jeszcze spojrzeć na jej zgrabną, nieodparcie pociągającą figurkę, bodaj z daleka.

W rozstąpieniu potrafił jakiegoś młodzieńca i wreszcie znalazł się na samym brzegu chodnika.

Spojrzał na zegarek — dochodziła dziesiąta.

Jak szybko upłynęły długie godziny, spędzone z Beatą w separacie — pomyślał, ruszając bez celu brzegiem chodnika.

W głowie czuł zamęt. Ociążałe myśli płynęły mu leniwie pod czaszką. Po chwilach nerwowego napięcia czuł się jakby rozbitym. Przed oczyma miał tylko obraz Beaty Krynickiej...

Zatrzymał się na skrzyżowaniu najbliższej przecznicy. Dopiero teraz zauważył, że idzie bez celu, w niewłaściwym kierunku. Postanowił więc przejść na drugą stronę ulicy, aby następnie udać się do domu.

Lecz kiedy wchodził na leśdnię, zawyla mu nad uchem automobilowa syrena. Wprost instynktownie zatrzymał się w miejscu i rzucił spojrzeniem na przejeżdżającą taksówkę.

Serce uderzało mu młotem. W od-

— Nie wolno pani ubliżać mej narzeczonej.

— A panu czy wolno wydawać o mnie podobne sądy?

Nie odpowiedział. Zwiesił głowę i popadł w bolesne zamyślenie. Pieszczone w głąbinach serca imię narzeczonej, tak brutalnie rzucone teraz pośród alkoholowych oparów, przywróciło mu pełnię świadomości. Ujrzał z prawdziwym przerażeniem, że przez tych kilkanaście dni oddalił się od ukochanej kobiety i odgradzała go od niej straszna, zda się nie do przebycia przepaść.

Czy zdoła odnaleźć w sobie tyle odwagi, aby powrócić do tej anielsko dobrej dziewczyny i spojrzeć bez cienia trwogi w jej smętne, marzące oczy?...

— Niel... A zatem pozostanie mu piękna Beata... Kobieta, która już przy pierwszym bliższym zetknięciu okazała się typem przeciętnej, wyrafinowanej kokoty.

Burski uczuł nagle wzburającą gdzieś w głębi serca potężną falę nienawiści do tej kobiety, która w sprytny, wyrafinowany sposób odsunęła go od tamtej dziewczyny.

I nietylko odsunęła; sponiewierała część Jadwigi, a on stał się tego współsprawcą.

Stanisław uniósł skołataną głowę z nad stołu i posłał nienawistne spojrzenie swej towarzyszkce.

— To lubię... — uśmiechnęła się niespodziewanie Beata. — Nienawidzisz mnie, Stachu, a nienawiść jest nieodłączną siostrzycą wielkiej miłości. Kobieta trzeba nienawidzić, by słodki owoc pożądania sprowadził pełnię niewysłowionej rozkoszy... Czyż mało na ten temat zapisano papieru... — śmiała się, ukazując dwa rzędy równych i białych ząbków. — Przecież każdy z poetów w wieszczym natchnieniu dobiegał przerażających w swem brzmieniu zwrotów, aby cisnąć przekleństwem na głowę swej ukochanej... A jednak... jednak o kilka wierszy dalej umierał z tęsknoty i pożądania... A ty, Stachu, jesteś poeta... Takim bezwolnym, sentymentalnym dzieciuchem. Zresztą wcale do rzeczy... ha, ha, ha!... — zaśmiała się, rozchyłając zmysłowe wargi. — Ty nie odejdiesz ode mnie, Stachu...

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

— Napijmy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem. Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

(Dalszy ciąg nastąpi).

# 400 kobiet ofiarowało swe serca „czarnoksiężnikowi” Paryża

## „Jasnowidzący” oszust wyłudził miliony od łatwowiernych arystokratów i wybitnych osobistości

W Hollywood zmarł w tych dniach w wieku 70 lat niejaki John W. Warner, który mniej więcej przed 25 laty dał się poznać europejskim kołom towarzyskim pod nazwiskiem „Hrabiego Ludwika Hamona”.

Do Europy przybył Warner jako „hrabia Ludwik Hamon” w roku 1902. Zajął się do Paryża i zamieszkał w najwytworniejszej dzielnicy stolicy nadsekwaniańskiej.

**Skąd pochodził, nikt nie pytał.**

Przybył z pieniędzmi. To wystarczyło. Przybył dzięki swej układności jak i „siłom okultystycznym”, zyskał wkrótce rozgłos w arystokratycznych kołach Paryża. Chełpił się, że osobistościom takim jak premier angielski Gladstone, poeta Oskar Wilde, a nawet późniejszemu królowi Edwardowi VII,

**wyczytał przyszłość z rąk.**

Przemilczał przytem oczywiście, że przedtem nabral na poważne sumy szereg kobiet z kół towarzyskich Londynu, Nowego Jorku i Chicago.

Sława „hrabiego” Ludwika Hamona rosła. Codziennie nowi klienci przybywali, prosili o poradę, o pomoc w walce ze złymi duchami. Hamon doradzał,

**zarabiając wielkie sumy na łatwowiernych klientach,**

którzy za uzyskaną poradę płacili poważne sumy. Hamon rósł w bogactwo, a wkrótce dorobił się tak ogromnego majątku, że mógł kupić szereg winnic w Szampanji i w Reims założył winiarnię, z której wysyłał wino szampańskie, firmowane z własnym nazwiskiem.

Zawodu swego jednak nie porzucił. Zarabiał nadal jako „jasnowidz”. Wkrótce za osiągnięte pieniądze założył bank, w którym naiwni, dowierzając szarlatanowi i cudotwórcy, składali swe oszczędności, które Hamon zaczął operować na giełdzie.

**Wobec realnej potęgi pieniądza sztuczki magiczne jednak zawiodły.**

Rok 1909 położył kres „majstersztykom” cudotwórcy. Dwie Amerykanki, Mrs. Neville i Mrs. Pomery, które Hamon nabral aż na pół miliona dolarów, wniosły skargę do policji. Gdy ta się zjawiała w mieszkaniu hochsztaplera, nie zastała go w domu. Znikł jak „kamfora”. Przy rewizji domowej

**znaleziono u niego 400 ofert małżeńskich,** pochodzących od bogatych kobiet z Ameryki, Anglii i Francji. Hamon czynił je sobie powolne dzięki swym siłom hipnotycznym. Przy rewizji wyszło również na jaw prawdziwe nazwisko awanturnika: John E. Warner, pochodzącego z Anglii.

Skargi przeciw oszustomi napływały. Między niemi były takie, jak np. skarga węgierskiego hrabiego Festeticsa, który domagał się zwrotu miliona franków, złożonych w kasie cudotwórcy.

Wkrótce jednak odszukanego rzekomego hrabiego.

**Aresztowano go w Anglii**

I wydano władzom sądowym we Francji. W r. 1909 sprawa była rozpatrywana w sądzie. Warnera skazano na więzienie. Wypuszczony na wolność opuścił Francję i osiadł w Ameryce pod nazwiskiem „Chei-

ro”. Otworzył praktykę czytania z rąk, lecz w zawodzie, którym świecił w Europie takie triumfy, nie wiodło mu się w Ameryce.

Udał się więc do Hollywoodu, gdzie jako statysta występował w filmach. Obecnie śmierć położyła kres życiu War-

nera, którego śmiało można zaliczyć do liczby najslawniejszych hochsztaplerów świata.

## Śpiewające jezioro na Ceylonie

### Dźwięki te powodują duże muszle, żyjące w jeziorze

Na wyspie Ceylon, znajdującej się na Oceanie Indyjskim, jest jezioro nazwane Beticaloa, które nosi miano „śpiewające-  
go”: Z łoni przepięknego jeziora, każdego wieczoru, zwłaszcza, gdy księżyc świeci w pełni,



Z Ameryki można obecnie w ciągu kilkunastu godzin przelecieć do krajów Dalekiego Wschodu. Na fotografii widzimy jeden z wspaniałych wodnopłatowców, kursujących na tej nowej linii powietrznej, ponad zatoką San Francisco.

wydobywają się delikatne dźwięki, do złudzenia przypominające śpiew o różnych melodjach. Uczni do tej pory jeszcze nie potrafili ustalić przyczyn tego nadzwyczaj niezwykłego, a bardzo interesującego zjawiska. Krajowcy natomiast całkiem pospolicie je sobie tłumaczyli, twierdząc, że dźwięki te powodują

**duże muszle, żyjące w jeziorze.**

Nikt jednak nie umie powiedzieć, jak te muszle wyglądają, ponieważ nigdy ich jeszcze nie widziano, ani nie złowiono. — Dźwięki te tak są jednak doniosłe, że

**wędrującym po wyspie w porze nocnej służą jako drogowy znak.**

Do podobnie ciekawych zjawisk należy jezioro w Nowej Zelandji w Australji. Jezioro to ma wyraźny kształt litery „S”, jest 83 klm. długie i 5 klm. szerokie. Jezioro to całą swoją powierzchnię tak regularnie podnosi i opada, że robi zupełnie wrażenie, jakby oddychało.

**Co pięć minut powierzchnia podnosi się o 7 i pół cm,**

a następnie opada, zachowując pełną regularność. I to zjawisko do tej pory nie zostało jeszcze należycie wyjaśnione.

## Cała wieś z dymem za trzy jajka zbite

Z Lorient donoszą o niezwykłym objawie mściwości. Syn pewnego farmera w wiosce Starmel stłukł przez nieostrożność trzy jajka. Ojciec chłopca sprawił mu za to lanie. Chłopak zaczął się odgrażać, że za wygarbowanie mu skóry puści całą wieś z dymem. Groźbę swą wykonał w kilka godzin później, podpalając fermę ojca Le Huenseca. Od fermy zajęły się w kilka godzin zabudowania sąsiednie i wkrótce cała wieś ogarnięta została przez ogień, podłożony mściwą ręką 11-letniego chłopca. Mimo energicznych wysiłków miejscowej i okolicznej straży pożarnej, nie udało się ognia stłumić. Straty, wyrządzone przez pożar wynoszą około 500.000 franków. Chłopiec, po spełnieniu wszelkich poszukiwania, celem ujęcia sprawcy strasznego pożaru.

## Robotnik polski w Ameryce milionerem

Wychodzący z Chicago „Dziennik Związkowy” opisuje ciekawą historję polskiego robotnika, Antoniego Oklendy, pochodzącego z Wileńszczyzny, który po wielu latach ciężkiej pracy, po krachu finansowym w r. 1929 znalazł się w ostatniej nędzy.

Wywędrował on tedy za zarobkiem do Kanady i tam w prowincji Ontario, w odległości 1500 kilometrów od Toronto, przypadkiem zupełnie znalazł żyły złota. Dziś jest on milionerem. Pod Toronto posiada rezydencję, oszacowaną na kilkaset tysięcy dolarów, ma własny swój jacht i samolot. Niedawno przybył do Chicago i tu w polskim kościele zaślubił Polkę, pannę Czarnecką.

## Inteligencja przedłuża życie

Dotychczas sądzono, że długość życia, przynajmniej u zwierząt, pozostaje w pewnym stosunku do objętości ciała. Sąd ten został obalony przez fakt, że papugi, które, sądząc według wielkości i wagi ich ciała, powinny żyć najwyżej 10 do 15 lat, dochodzą do 100 lat.

Szukając przyczyny długowieczności papug, stwierdzono, że masa mózgowa tych ptaków jest znacznie większa, niż u innych, co związane jest ze zwiększoną inteligencją papug. Nauka ustaliła wobec tego nowe prawo orientacyjne długowieczności, według którego stosunek wagi mózgu do masy ciała jest decydującym dla dłuższego lub krótszego życia.

## W Niemczech rośnie pieprz

Dzięki bardzo łagodnemu klimatowi, jaki panuje w niemieckiej prowincji, w Palatynacie, gdzie udają się najprzedniejsze gatunki winogron, dojrzewają kasztany jadalne i migdały, przystąpiono ostatnio do uprawy pieprzu na większą skalę. Pieprz uprawiano już w Palatynacie i to bardzo dawno, bo od XVI wieku, kiedy to sprowadzono go z Południowej Ameryki przez Hiszpanję do Niemiec.

## Pierwsze lata rządów republiki hiszpańskiej

Zainteresowanie Hiszpanją wzrasta z dnia na dzień. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć sobie pierwsze lata rządów młodej republiki hiszpańskiej, gdyż niewątpliwie ówczesne pociągnięcia mają pewien wpływ na bieg wypadków obecnych.

Przeprowadzone wybory komunalne w Hiszpanji w dn. 12 kwietnia 1931 r. dały przeważającą większość partjom republikańskim. Dnia 14 kwietnia została proklamowana republika, a król zmuszony do abdykacji. Rząd podaje się do dymisji. Nowy gabinet tworzy Alcala Zamora z Lerroux (radykałem), Prieto (socjalistą) i Maura (demokratą). Król opuszcza Hiszpanję i udaje się do Francji. Republikę uznaje pierwszy Urugwaj w dniu 15 kwietnia. Dnia 9 maja zostaje ograniczona wolność nauki religij. W dniach 10 i 11 maja palą się klasztory, kościoły oraz szkoły kościelne. Dnia 13 maja rząd konfiskuje majątek królewski. 2 czerwca zostają zniesione tytuły i przywileje szlacheckie. 14 lipca zbierają się nowo wybrane kortezy. 14 października ustępuje Zamorra, prezesem rady ministrów zostaje Azana. W tym dniu kortezy znoszą klasztory, a 27 listopada zostaje uchwalona nowa konstytucja. Dnia 20 listopada kortezy ogłaszają króla za zdrajcę narodu i konfiskują jego majątek na rzecz republiki. 10 grudnia Zamorra zostaje wybrany prezydentem republiki. 14 grudnia zostaje rozwiązany zakon Jezuitów. 17 stycznia 1932 r. uchwalono reformę rolną. 10 września 1932 r. następuje likwidacja prób powstańczych, podjętych przez gen. Sanjurjo. 20 września ogłoszono ustawę o autonomji Katalenji. Dnia 2 czerwca armja w Marokko zostaje zmniejszona o 5955 oficerów i żołnierzy. Herriot odwiedza w listopadzie 1932 roku Hiszpanję. Wybuchają strajki i zamieszki. Rozwija się kataloński ruch separatystyczny.

**To nie jej wina.**

— Cały dzień czytasz książki i palisz papierosy; a ja mam skarpetki tak okropnie dziurawe...

— Czyż to moja wina, że masz dziury w skarpetkach?



Orkan, który szalał ostatnio nad Anglią, wyrządził duże szkody. Na zdjęciu ogromne, rosłe drzewa, połamane przez wichurę jak zapalki.